

Depesza J. Cyrankiewicza do uczestników konferencji PUGWASH

Do uczestników XII konferencji Pugwash, która obraduje w Udaipur, nadeszła depesza premiera J. Cyrankiewicza.

Naród polski — stwierdza depesza — śledzi z największą sympatią wysiłki ruchu Pugwash na rzecz wyeliminowania wojny nuklearnej, rozbrojenia i pokojowego współistnienia.

Uważamy za szczególnie cenne dla dalszego rozwoju ruchu, że w obecnej konferencji w Udaipur biorą udział przedstawiciele wielu krajów Azji i Afryki, niedawno wyzwolonych z wieszów kolonializmu. (PAP)

Dalsza odpowiedź na orędzie N. Chruszczowa

Rząd i cały naród bułgarski powitały z całkowitą aprobatą propozycje N. Chruszczowa w sprawie zawarcia międzynarodowego porozumienia, dotyczącego wyrzeczenia się przez państwa stosowania siły przy rozwiązywaniu sporów terytorialnych i kwestii granicznych — stwierdza premier Bułgarii, Żiwkow. Rząd Bułgarii gotów jest uczestniczyć w rozmowach w sprawie zawarcia takiego porozumienia. (PAP)

Nowe zasady upływniania nadmiernych zapasów

Uchwała Rady Ministrów

W ostatnich latach obserwuje się w naszej gospodarce duży wzrost zapasów. Wyprowadza on znacznie przyspieszenie produkcji przemysłowej i przekracza założone planem 5-letnim wskaźniki. Zlikwidowanie ich — to jedno z głównych zadań, nakreślonych w uchwale XIV Plenum KC PZPR.

Celem usprawnienia gospodarki zapasami w przedsiębiorstwach upośledzonych, Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie upływniania zbędnych i nadmiernych zapasów niektórych przedmiotów.

Uchwała podkreśla, że jednostki gospodarki upośledzonej powinny na bieżąco analizować stany zapasów wszystkich przedmiotów, ujawniać zapasy zbędne i nadmierne zarówno przedmiotów pełnowartościowych, jak też niepełnowartościowych i nietypowych oraz upływniać je zgodnie z ustalonymi zasadami. W

Turcja i NATO — dwie groźby dla Cypru

Minister spraw zagranicznych Turcji oświadczył dziennikarzom, że rząd turcki postanowił „w zasadzie” wycofać się z udziału w konferencji londyńskiej w kwestii Cypru.

Rząd brytyjski przedstawił rządowi w Ankarze projekt wprowadzenia na Cypr oddziałów wojskowych państw NATO. Zdaniem obserwatorów, Stany Zjednoczone przychyliły się do tej koncepcji.

Generał Lemnitzer, naczelny dowódca sił zbrojnych NATO w Europie, przybył do Ankar, skąd uda się do Aten. Rzecznik NATO w Paryżu oświadczył, że Lemnitzer przedyskutuje brytyjską propozycję dotyczącą stacjonowania oddziałów NATO na Cyprze.

13 tureckich okrętów wojennych wypłynęło z Iskenderun — portu leżącego na wprost Cypru — na pełne morze, gdzie rozpoczęły się „manewry” lotniczo-morskie.

Według nie potwierdzonych doniesień z Aten, siły zbrojne Grecji od 24 godzin znajdują się w stanie pogotowia na wiadomość o zamierzeniu przez Turcję inwazji na Cypr. (PAP)

POGODA

Od zachodu stopniowy wzrost zachmurzenia, mogą wystąpić niewielkie opady. Temperatura w centrum: minimalna od minus 8 st., maksymalna — do ok. zera. Wiatry umiarkowane.



Rok XX
Wyd. A

Poznań
środa, 29 stycznia 1964

Cena 50 gr
Nr 24 [6212]

Memorandum rządu radzieckiego złożone w Komitecie 18 Państw w Genewie

Propozycje rozbrojeniowe ZSRR

W memorandum rządu radzieckiego, przedłożonym Komitetowi Rozbrojeniowemu 18 Państw, Związek Radziecki proponuje osiągnięcie porozumienia w sprawie: wycofania obcych wojsk z terytoriów innych państw; zmniejszenia liczebności sił zbrojnych państw; zmniejszenia budżetów wojskowych; zawarcia paktu o nieagresji między krajami NATO i Układu Warszawskiego; utworzenia stref bezzatomowych; zapobieżenia dalszemu rozprzestrzenianiu się broni nuklearnej; środków zapobieżenia niespodziewanej napaści; zniszczenia lotnictwa bombardującego; zakazu podziemnych prób nuklearnych.

W memorandum tym czytamy: „Porozumienie w sprawie wycofania obcych wojsk, nie wyrządziłoby szkody żadnej ze stron, ponieważ nie naruszyłoby ogólnego układu sił państw, należących do obu ugrupowań — NATO i Układu Warszawskiego”. „Związek Radziecki gotów jest wycofać wszystkie swoje wojska z terytorium obcych państw, na których obecnie się znajdują, jeśli w ten sam sposób postąpią mocarstwa zachodnie”.

Jeśli — czytamy w memorandum — mocarstwa zachodnie nie są jeszcze gotowe do takiego radykalnego rozwiązania, rząd radziecki proponuje stopniowe, na zasadzie wzajemności, zmniejszenie liczebności obcych wojsk na terytoriach innych państw, z tym, żeby doprowadzić do ich całkowitego wycofania. „Związek Radziecki gotów jest rozpocząć zmniejszenie liczebności swych wojsk na terytorium NRD i innych państw europejskich, jeśli mocarstwa zachodnie zaczną zmniejszać liczebność swych wojsk w NRF i innych krajach”.

Dokonując obecnie dalszego zmniejszania liczebności swych sił zbrojnych, rząd radziecki „gotów jest pójść w kierunku zmniejszania liczebności swych sił zbrojnych jeszcze dalej, jeśli rządy mocarstw zachodnich wykażą gotowość do analogicznych kroków”.

Rząd radziecki podkreśla, że „obecnie istnieje sprzyjające przesłanki dla osiągnięcia porozumienia w sprawie dalszego zmniejszenia budżetów wojskowych” na zasadzie wzajemności i proponuje porozu-

Dzieci polskie zdobyły 8 nagród

W Delhi odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników międzynarodowego konkursu rysunków dziecięcych. Dzieci polskie zdobyły 8 nagród. Najwyżej ocenione zostały rysunki 9-letniego Macieja Bernhardt z Krakowa, który zdobył jedną z nagród ufundowanych przez premiera Nehru. (PAP)

Dalszy wzrost sił wytwórczych Wielkopolski

Obrady XV sesji WRN w Poznaniu

Wojewódzka Rada Narodowa w Poznaniu dyskutowała wczoraj projekt planu gospodarczego i budżetu województwa na rok 1964.

Obradom przewodniczył nowo wybrany na ten rok, stały przewodniczący sesji — T. Kowalski. Radni wybrali nadto stałego sekretarza sesji — Z. Krusią oraz dokonali zmian w składzie osobowym rady. Wobec wygaśnięcia mandatu radnych: J. Klimka z okręgu wyborczego Gostyń — Rawicz i K. Sobczyńskiego z okręgu Koło, w skład WRN powołano: B. Lutego oraz J. Laskowskiego.

Referując projekt planu i budżetu, przewodniczący Prezydium WRN — F. Szczerbal, podkreślił na wstępie, że minione trzy lata obecnej pięcioletki przyniosły znaczne osiągnięcia naszemu województwu. Produkcja globalna przemysłu wzrosła w porównaniu do 1960 r. o 26 proc. Przybyło nam także 51.000 izb mieszkal-

nych, wybudowano 68 szkół, zelektryfikowano prawie 35.000 gospodarstw chłopskich, 69 spółdzielni produkcyjnych i 195 PGR-ów.

Obok osiągnięć, były jednak braki, które spowodowały pewne odchylenia od założonych 5-letki. Dla ich usunięcia trzeba przedsięwziąć takie środki, jak: zwiększenie tempa wzrostu produkcji przemysłowej, podniesienie wydajności pracy, wyrównanie proporcji ekonomicznych między niektórymi działami gospodarki.

W tym roku plan gospodarczy naszego województwa zakłada wzrost produkcji globalnej o ponad 8 proc. w stosunku do roku 1963, tj. do 29,4 mld. zł. Produkcja rolnicza powinna wzrosnąć o 7,9 proc. Nakłady inwestycyjne będą większe o 6 proc. w porównaniu do 1963 r. Zamierzenia te wyprzedzają średnie wskaźniki wzrostu gospodarczego — przyjęte dla całego kraju. Zważywszy, że na rozbudowę i budowę przemysłu przeznaczono 3,5 mld. zł, plan ten można nazwać planem dalszego wzrostu sił wytwórczych województwa.

Drugim kierunkiem koncentracji wysiłków inwestycyjnych, równie ważny — to rolnictwo, na które przeznaczono sumę 1 miliarda 200 milionów złotych.

Dzięki tak poważnym nakładom inwestycyjnym na wsi (są one wyższe o 18 procent w porównaniu do roku 1963) będzie można wydatnie poprawić stan budynków inwentarskich, nasilić mechanizację prac polowych, zintensyfikować walkę ze szkodnikami i chorobami roślin. Ogólny stopień elektryfikacji zagrod wiejskich wzrośnie do 73 procent, co oznacza, że niektóre powiaty zakończą ostatecznie zakładanie światła na wsi.

Skupienie uwagi na sprawach przemysłu i rolnictwa nie oznacza, że inne dziedziny zostały niedocenione. Obo przewiduje się, że przybędzie w województwie prawie 22.000 izb mieszkalnych, a szkolnictwo wzbogaci się o 33 szkoły podstawowe, 3 zawodowe, 3 internaty oraz 207 izb mieszkalnych dla nauczycieli.

Budżet województwa na rok 1964 — jak podkreślił F. Szczerbal, ma charakter rozwojowy. 32,5 procent z ogólnej sumy 4 miliardów 95

Dokończenie na str. 2

Misja ekspertów ChRL we Francji

W Paryżu przebywa obecnie 9-osobowa misja chińska. W skład misji wchodzi eksperci techniczni w zakresie przemysłu naftowego. Zadaniem misji jest omówienie możliwości wymiany handlowej między ChRL a Francją, jak też wymiany informacji dotyczących badań naftowych i eksploatacji nafty. (PAP)

Potop na... Saharze

W rejonach Biskry, położonej blisko 500 km na południe od Algieru, od trzech dni padają ulewne deszcze. Zaważyły się liczne domy. Spowodowało to śmierć kilku osób. Wzrasta liczba ludzi bez dachu nad głową. (PAP)

Walki partyzanckie w Wenezueli

Wenezuelskie oddziały partyzanckie kontynuują walkę przeciwko wojskom rządowym. Najostrejsze walki toczą się w stanach Lara, Portuguesa i Trujillo. Wojska rządowe przy pomocy helikopterów bezskutecznie usiłują zlikwidować ruch partyzancki, którego główny ośrodek znajduje się w okolicy Charal (stan Portuguesa). Ruchem partyzanckim dowodzi b. członek parlamentu Fabricio Ojeda, który przed trzema miesiącami zbiegł z więzienia, skazany na 18 lat więzienia za udział w partyzancie.

Stosunki dyplomatyczne Polska — Zanzibar

Dając do umocnienia i rozwoju przyjaznych stosunków i współpracy, rząd PRL i rząd Ludowej Republiki Zanzibaru i Pemby postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne. (PAP)

Delegacja Prezydium Rady Głównej SFOS u Aleksandra Zawadzkiego

Przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu A. Zawadzki przyjął 28 bm. w Belwedrze delegację Prezydium Rady Głównej Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy.

Delegacja poinformowała A. Zawadzkiego o dotychczasowym bilansie zbiórki na SFOS oraz o wynikach zbiórki w roku 1963. Społeczeństwo polskie złożyło na Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy ogółem ponad 4 miliardy złotych, z tego w roku ubiegłym

690 mln. złotych. Członkowie delegacji zaznajomili również Przewodniczącą Rady Państwa z planami i zamierzeniami SFOS w pracach Frontu Jedności Narodu. Przedstawili także zamierzenia Rady Głównej czynnego włączenia SFOS w obchody XX-lecia Polski Ludowej.

A. Zawadzki pogratulował Radzie Głównej SFOS osiągniętych wyników oraz złożył za jej pośrednictwem jak najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy wszystkim działaczom Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy. (PAP)

Erhard o wynikach rozmów w Rzymie

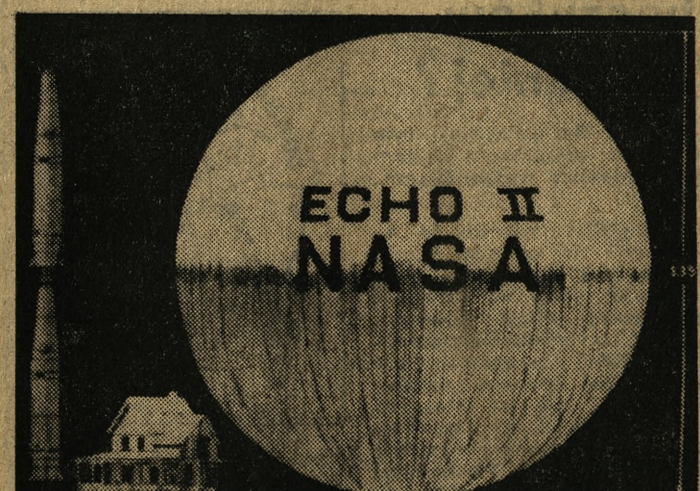
We wtorek zakończyły się rozmowy włosko-niemieckie, które prowadził przybyły z wizytą do Włoch kanclerz NRF — Erhard i towarzyszący mu minister Schroeder. Na konferencji prasowej w Rzymie Erhard wyraził nadzieję, że możliwe jak najwcześniej państw przyłączy się do propozycji utworzenia wielostronnych sił nuklearnych NATO, wskazując, że NRF sprawę tę uważa za „maksymalnie ważną”.

Erhard powiedział, że w czasie rozmów przywódcy włoscy wykazali wielkie zrozumienie dla tego projektu, jednakże nie byli oni jeszcze skłonni do podjęcia zobowiązań w całej rozciągłości. (PAP)

Znów „U-2”

Stany Zjednoczone wykorzystują strefę Kanalu Panamskiego jako bazę dla samolotów szpiegowskich „U-2” latających nad Kuba. Jest to jedna z przyczyn, dla których USA odmawiają rewizji układu z Panamą i zawarcia nowego — pisał we wtorkowym numerze dziennik „New York Herald Tribune”. (PAP)

Wspólny eksperyment USA i ZSRR



Model sztucznej satelity Ziemi „Echo-2” wprowadzonego na orbitę z bazy Vandenberg w Kalifornii. Jest to pierwszy — jak już donosiliśmy — wspólny eksperyment USA i ZSRR w dziedzinie badania Kosmosu, dokonany przez USA zgodnie z osiągniętym porozumieniem z ZSRR. Satelita w postaci balonu z tworzywa sztucznego, pokrytego specjalną warstwą aluminium, posłuży do nawiązania łączności radiotelefonicznej i radiotelegraficznej między uczonymi radzieckimi i amerykańskimi. O wielkości satelity (ponad 40 m średnicy) świadczy przedstawiony w tej samej skali domek piętrowy oraz dwie międzykontynentalne rakiety.

Fot. — CAF

sport sport Polska - Niemcy 1:2

Niestety wbrew optymistycznym nadziejom, nie powiodło się naszym hokeistom w eliminacyjnym spotkaniu olimpijskim z silnym zespołem Niemiec. Po zwycięstwie w meczu reprezentacji Polski przegrała 1:2 (1:0, 0:1, 0:1).

W całym meczu klasą dla siebie był nasz bramkarz Pabisz, który wykazał doskonały refleks w wielu dramatycznych sytuacjach. Nasz pierwszy atak — Gosztyla, Fontara, Manowski nie potrafił przełamać obrony Niemców, którzy grali ostro i bardziej precyzyjnie. Bramkę dla Polski zdobył

Dokończenie na str. 2

Polskie stacje śledzą „Echo-2”

Wystrzelenie satelity „Echo-2”, będące wynikiem amerykańsko-radzieckiej współpracy w badaniach satelitarnych, wywołało duże zainteresowanie w świecie naukowym. Do obserwacji nowego satelity przystąpiło także kilka — spośród 9 istniejących obecnie w Polsce — stacji optycznych obserwacji sztucznych mikroksieków. Prace takie prowadzi m. in. stacja na Politechnice Warszawskiej, w Olsztynie, Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu.

Wyniki obserwacji są przekazywane do centrali obserwacji „Moskwa — Kosmos” oraz do podobnej placówki PAN w Warszawie. (PAP)

milionów zł przeznacza się na inwestycje.

Konferat do wystąpienia przewodniczącego WRN wygłosił przewodniczący Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu — L. Józefowicz. Zdaniem Komisji przedstawione projekty planu i budżetu są realne i zabezpieczają postęp i rozwój gospodarczy województwa.

W dyskusji radni omawiali istotne problemy, podkreślając potrzebę ich uwzględnienia w planach na rok 1964. Między innymi poruszono sprawę usług rzemieślniczych w małych miastach. Zdaniem jednego z dyskutantów rozwój warsztatów rzemieślniczych jest w znacznej mierze uzależniony od zniesienia zastrzeżeń przy wykonywaniu usług na rzecz jednostek społecznych. Wykazał on także niedostatek w służbie weterynaryjnej na wsi, oceniając, że naszemu województwu potrzebna jest wyższa uczelnia kształcąca kadry dla tej służby.

W dyskusji poruszano także sprawy pasz treściwych i ich jakości. Postulowano zwiększenie uwagi na popularyzowanie racjonalnego żywienia, a równie wykazywano potrzebę zwiększenia wagi zwierząt przeznaczonych na rzeź. Tu tkwią duże rezerwy towarowe.

Propozycje rozbrojeniowe ZSRR

Z konferencji osiemnastu państw w Genewie

Dokończenie ze str. 1

radziecki — stwierdza memorandum — przywiązuje szczególną wagę do tworzenia takich stref w tych rejonach, w których istnieje największe niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu nuklearnego, a przede wszystkim w Europie środkowej.

Rząd radziecki gotów jest wziąć na siebie zobowiązanie przestrzegania statusu stref bezatomowych.

Uwzględniając dalszy rozwój i doskonalenie broni nuklearnej, rząd radziecki podkreśla szczególne znaczenie dla interesów pokoju konieczności „zamknięcia wszystkich dróg — nie tylko bezpośrednich, ale i określonych — jakimi broń nuklearna może się dostać w ręce tych, którzy dwukrotnie w tym stuleciu rozniecali pożar wojny światowej i obecnie aktywnie pomagają jej udośćpieniu im broni jądrowej”.

„Ażeby — kontynuuje memorandum — zapobiec wszelkim możliwościom rozpowszechnienia broni jądrowej, rząd

radziecki proponuje, by układ w tej sprawie przewidywał również, obok zakazu bezpośredniego przekazywania tej broni i informacji o jej wytworzeniu w ręce tych czy innych państw, postanowienia, które by gwarantowały, że takie przekazywanie broni jądrowej albo jej udośćpienie nie będzie się odbywać drogą pośrednią, poprzez bloki wojskowe, na przykład za pośrednictwem tak zwanych wielostronnych sił nuklearnych NATO”.

Wyrażając się na rzecz podjęcia skutecznych kroków w zakresie zapobieżenia niespodziewanej napaści, rząd radziecki uważa, że system posterunków kontrolnych powinien łączyć się z określonymi posunięciami w dziedzinie osłabienia napięcia międzynarodowego takimi, jak zmniejszenie liczebności wojsk obcych na terytoriach państw europejskich i zobowiązaniu się nieumieszczania broni nuklearnej w NRD i NRF. Utworzenie punktów kontrolnych w oderwaniu od tych konkretnych posunięć w dziedzinie zlagodzenia napięcia międzynarodowego i w dziedzinie ograniczenia zbrojeń — nie mogłoby doprowadzić do wzrostu zaufania, lecz przeciwnie — mogłoby spowodować zwiększenie wzajemnych podejrzeń i zaostreżenie stosunków międzynarodowych.

Zniszczenie lotnictwa bombardującego „przyczyniłoby się do zmniejszenia groźby wojny i sprzyjałoby umocnieniu bezpieczeństwa wszystkich narodów”.

Wyrażając raz jeszcze gotowość rozszerzenia zakazu prób broni nuklearnej również na próby podziemne, rząd radziecki podkreśla, że — jak to w pełni potwierdziło życie — wykrywanie tych prób „nie wymaga organizowania specjalnej kontroli międzynarodowej”.

Przy zawieraniu układów przewidujących kroki rzeczywistego rozbrojenia — podkreśla rząd radziecki — „powinno się osiągnąć porozumienie nie w sprawie odpowiednich, będących do przyjęcia przez strony, form kontroli”.

Realizacja proponowanych w memorandum posunięć „prowadziłaby zdaniem rządu radzieckiego, do dalszego znacznego zlagodzenia napięcia międzynarodowego i stanowiłaby poważny krok naprzód na drodze do rozwiązania głównego zadania, jakim jest powszechne i całkowite rozbrojenie”.

„Jeśli wysiłki wszystkich rządów i narodów zespola się w imię pokoju, to rok 1964

może stać się rokiem zdecydowanego zwrotu na lepsze w całej sytuacji międzynarodowej” — stwierdza w zakończeniu memorandum.

Memorandum radzieckie przedstawił na wtorkowym posiedzeniu Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie ambasador ZSRR Carapkin. Przedstawicielka Szwecji, Alva Myrdal, która przemawiała po Carapkinie, oświadczyła, że memorandum ZSRR ma „doniosłe znaczenie i wymaga uważnych studiów”. A. Myrdal poparła propozycje redukcji budżetów wojskowych oraz zniesienia na początek pewnych rodzajów broni.

Delegat Włoch, Cavalletti, również poparł koncepcję rozpoczęcia rozbrojenia od fizycznego niszczenia pewnych rodzajów broni. Włoch oświadczył, że z uwagi na doniosłość memorandum radzieckiego ustosunkuje się do niego po bliższym zapoznaniu się z jego treścią.

Szef delegacji amerykańskiej, W. Foster, wypowiedział się pozytywnie na temat niektórych punktów memorandum radzieckiego, dodając, że do innych punktów rząd amerykański ustosunkuje się w najbliższym czasie.

Następne posiedzenie komitetu 18 państw odbędzie się w czwartek, 30 bm. (PAP)

Telefony DONOSZA

Komenda Ruchu MO i Straż Pożarna miały wczoraj wyjątkowo spokojny dzień. W kilkunastu wypadkach interweniowali natomiast Pogotowie Ratunkowe. Większość z nich wydarzyła się w godzinach wieczornych.

● U zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Przybyszewskiej Marian K. (lat 42) potrącony został przez tramwaj i doznał ogólnych obrażeń. Z objawami wstrząsu mózgu przewieziono go do szpitala.

● W restauracji „Adria” jeden z pracowników pośliznął się i upadł tak nieszczyśliwie, że złamał nogę. Pomocy udzielono mu w Przychodni Ortopedycznej.

● Przy ul. Bydgoskiej Paweł H. upadł na szkoło, raniąc sobie ramię i prawą rękę. Przewieziono go do ambulatorium.

● I znowu zanotowano próbę samobójstwa. Z nieustalonych przyczyn przy ul. Krasickiego 32-letnia Anna S. zażyła większą ilość pastylek „Fenactilu”. Po przewiezieniu do szpitala, denatce udzielono niezbędnej pomocy.

● Pozytywnym objawem była znaczna poprawa w kursach poznańskich tramwajów. Tym razem „trzymały się” jakoś rozkład jazdy i nie występowały w stadach. (Jot)

Całkowite zaciemnienia Księżyca

W tym roku przypadają dwa całkowite zaciemnienia Księżyca — oba widoczne w Polsce.

Pierwsze będzie w czerwcu, z 24, na 25; drugie przypada na 19 grudnia. (PAP)



Dzisiaj otwarcie IX Olimpiady Zimowej

Dzisiaj w obecności reprezentantów 35 państw nastąpi uroczyste otwarcie Igrzysk IX Zimowej Olimpiady w Innsbrucku. Uroczystość rozpocznie się o godz. 11 i trwać będzie do godz. 13. Oficjalne przemówienia, barwna defilada uczestników wielkiej imprezy, złożenie przysięgi olimpijskiej i zapalenie znicza wraz z odegraniem hejnału olimpijskiego oglądać będziemy w telewizji. Słuchać możemy także sprawozdania radiowego w programie I Polskiego Radia.

Dzisiaj telewizja nada jeszcze dwie transmisje ze stolicy Tyrolu: o godz. 19.10 filmowy przegląd dnia oraz o godz. 21.00 jazdę figurową parami. W tej konkurencji Polska nie będzie reprezentowana. Bezpośrednio po uroczystości otwarcia rozpoczyna się pierwsze mecze turnieju hokejowego w grupie „A” w której walczyć będą zwycięzcy spotkań eliminacyjnych.

PIERWSZE ELIMINACJE HOKEISTÓW

Niespodzianką pierwszych eliminacji było zwycięstwo Szwajcarii nad Norwegią 5:1. Mecze Kanady z Jugosławią były tylko formalnością. Wygrał goście zamorscy 14:1. Mimo to, nie Kanadyjczykom przewodziła się większych szans na zdobycie jednego z medalu. Znakomity fachowiec radziecki, trener Farasow, powiedział, że jego zdaniem walka o pierwsze trzy miejsca rozegra się między Czechosłowacją, ZSRR i Szwecją. Nie uważa swojej drużyny za zdecydowanego faworyta do złotego medalu.

cydowanego faworyta do złotego medalu.

W SKOKACH FAWORYTAMI SKANDYNAWOWIE

Ostatni trening naszych skoczków w Seefeld, gdzie 31 bm. toczyć się będzie walka o medale, nie wypadł najlepiej. Świetnie skakał Norweg Engan. Sławny niegdyś skoczek, mistrz świata z Zakopanego (FIS 1929 r.) obecnie przewodniczący komisji skokowej — Zygmunt Ruud oświadczył, że główną rolę odegrają skoczkowie skandynawscy — Norwegowie i Finowie, a do ich najgroźniejszych rywali zalicza reprezentantów ZSRR i Niemiec. A może inni zawodnicy pokrzyżują szlaki faworytom? Przecież jest około 20 skoczków, mających szansę na medale i dobre miejsca.

POŁUDNIOWA AFRYKA NIE BĘDZIE W MKOI

Na członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego przyjęto: Algierię, Konga, Niger i Sierra Leone. Południowa Afryka nie będzie mogła być reprezentowana na Olimpiadzie w Tokio, ponieważ nie wykonała zaleceń po poprzednim kongresu MKOI i nie zaprzętała stosowania dyskryminacji rasowej w sporcie.

MARTIN KONTUZJOWANY

Bramkarz kanadyjski, słynny Martin, mimo że grał w masce został trafiony w twarz krążkiem i z poważną kontuzją odwieziono go do szpitala. Udział Martina w turnieju jest wątpliwy.

ZMYŚL HANDLOWY JAPONCZYKÓW

Japończycy przywieźli do Innsbrucku całe skrzynie papierosów, które reklamują Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Papierosy, które rozdają w celach propagandowych nazywają się „Olimpia” i mają na bibułkach nadrukowane kółka olimpijskie.

Igrzyska Olimpijskie na antenie PR

Polskie Radio (podobnie jak Telewizja, o czym już donosiliśmy) przeprowadzi szereg bezpośrednich transmisji z IX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku. Począwszy od 28 bm. codziennie będzie można słuchać sprawozdań specjalnych wysłanników PR z Innsbrucka. Transmitowane będą prawie wszystkie śliski saneczkarzy oraz obydwa konkursy skoków. Dużo czasu przeznaczono również na relacje z innych konkurencji narciarskich, a także na sprawozdania z turnieju hokejowego. Ostateczna ilość tych ostatnich jest oczywiście uzależniona od awansu Polaków do ósemki najlepszych zespołów świata. Gdyby nasi hokeiści odnieśli ten cenny sukces, to Polskie Radio przeprowadzi transmisje ze wszystkich występów naszej reprezentacji. Transmitowane będą także najważniejsze spotkania „wielkiej piątki” (Kanada, ZSRR, Szwecja, CSRS, USA).

Niezależnie od transmisji, codziennie w kronice sportowej podawane będą rozszerzone wiadomości olimpijskie, a aktualnych doniesień z Innsbrucka słuchać będziemy prawie we wszystkich dziennikach radiowych. (PAP)

KRÓTKO

● Na Uniwersytecie w Czechosłowacji w dniach 11-17 lutego Akademicki Związek Sportowy będzie reprezentowany przez 23 osobową ekipę, głównie w narciarstwie. W jeździe figurowej na lodzie wystąpi tylko jeden zawodnik.

Oświadczenie ChRL w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Francją

Jak donosi Agencja Nowych Chin, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej złożył 28 bm. oświadczenie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między ChRL a Francją.

Oświadczenie głosi: „Rząd Chińskiej Republiki Ludowej, jako jedyny prawowity rząd reprezentujący cały naród chiński, prowadził rokowania i osiągnął porozumienie z rządem Republiki Fran-

cuskiej w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między oboma krajami. Zgodnie z praktyką międzynarodową, uznanie nowego rządu jakiegokolwiek kraju oznacza, naturalnie, zrezygnowanie z uznawania nadal dawnych kół rządzących, obalonych przez naród danego kraju. A więc przedstawiciele dawnych kół rządzących nie mogą być nadal uważani za przedstawicieli danego kraju i znajdują się jednocześnie z przedstawicielami nowego rządu danego kraju w jednym i tym samym kraju czy też w jednej i tej samej organizacji międzynarodowej. Wychodząc z tego założenia, rząd Chińskiej Republiki Ludowej osiągnął porozumienie z rządem Republiki Francuskiej w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i wymiany ambasadorów między Chinami a Francją. Rząd chiński uważa za konieczne potwierdzić ponownie, że Tajwan jest częścią terytorium chińskiego, oraz że rząd i naród chiński w żadnym wypadku nie mogą zgodzić się z jakkolwiek próbą oderwania Tajwanu od Chin lub utworzenia „dwóch państw chińskich”. (PAP)

Oświadczenie francuskiego MSZ

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że porozumienie zawarte między Francją i ChRL w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych zostało zawarte „bez jakiegokolwiek warunków”.

Rzecznik powiedział również, że rząd francuski „nie widzi przyczyn dla zerwania stosunków dyplomatycznych z kliką Ciang-Kai-szeka. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 61-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. O-6

Powrót Brytyczków do Afryki Wschodniej?

W tym samym dniu, kiedy premier rządu brytyjskiego Alec Douglas Home w odpowiedzi na nowo roczne orędzie N. S. Chruszczowa przesłał do Moskwy list, w którym stwierdził, że pokój „podlega zagrożeniu w przypadku jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego, choćby konflikt ten z początku wydawał się jedynie konfliktem lokalnym i na małą skalę” — brytyjskie wojska rozpoczęły desant w Tanganice; nieco później komandosi brytyjscy wylądowali w Ugandzie i Kenii, a okręty wojenne Wielkiej Brytanii pojawiły się na wodach terytorialnych Zanzibaru.

Wszystkie te cztery państwa były do niedawna brytyjskimi koloniami. Niepodległość uzyskały w wyniku presji lub walki ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Charakterystyczne, że w Tanganicę, która spośród tych czterech krajów najwcześniej zdobyła niezależność, zbuntowane wojska (w ubiegłym tygodniu) uspokoiły się po zapewnieniu prezydenta, że „żaden oficer brytyjski nie wróci do Tanganiki nie tylko jako dowódca, ale nawet jako instruktor”.

W tej części Afryki lud nie nawidzi swoich byłych brytyjskich ciemnizców. Oni jednak chcą tam znowu być obecni, obojętne pod jakim pozorem.

Nie mogąc dalej utrzymać reżimów kolonialnych, politycy brytyjscy zdecydowali się w ostatnich latach na pewne ustępstwa, by zjed-

nać sobie przywódców nowo powstających państw afrykańskich, by zapewnić sobie z nimi sojusz, a tym samym utrzymanie wpływów ekonomicznych, kulturalnych i politycznych. Nie wszystkie narody chcą nadal podtrzymywać te więzy.

Niedawno mały Zanzibar proklamował republikę ludową. Rząd, w którym 6 spośród 11 ministrów jest marksistami, wystąpił z programem, skierowanym przeciwko organizacjom gospodarczym, powiązanym z kapitalistami i zachodnimi organizacjami. Zanzibar jako pierwszy kraj „czarnej” Afryki ogłosił rządowy program rewolucyjnych zmian społeczno-ekonomicznych: reformę rolną, reformę płac na korzyść robotników, nacjonalizację handlu zagranicznego, banków, transportu.

Fakty te nie mogły się nie odbić echem w sąsiednich krajach: Kenii, Tanganicy, Ugandzie, przeżywających po ważne trudności gospodarcze. Na tym tle doszło m. in. do buntu tamtejszych wojsk. Rząd trzech państw zwrócił się do Londynu o pomoc. Brytyjczy skwapliwie wysłali swoich komandosów; narodowe oddziały wojskowe tych państw przyjęły ich niechętnie, a miejscami — strzałami z karabinów.

Wielka Brytania się tym nie zraża, pospiesznie śle tam nowe oddziały wojsk. Dlaczego?

Radio BBC twierdzi, że „za chowanie (w krajach Afryki Wschodniej — przyp. tk) ładu i pokoju należy do sprawnie działającej policji wspartej armią”. Brytyjska, oczywiście, czego BBC „skromnie” nie dodaje. Zaś dziennik „Sunday Telegraph” nie tai istotnych celów Londynu, wyrażając na dzieje, że „obecnie młode państwa Afryki Wschodniej zgodzą się na stałą obecność wojsk brytyjskich na ich ziemi”.

Dowódca wojsk brytyjskich, stacjonujących w Afryce Wschodniej, jest jeszcze bardziej szczery. „Nie wykluczam — oświadczył — możliwości brytyjskiej interwencji na Zanzibarze”.

Dawni kolonizatorzy chętnieby zgłotować młodej republiki Zanzibaru neokolonialną interwencją.

O suwerenne prawa Zanzibaru upominał się Związek Radziecki w oświadczeniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Bo postępowanie Brytyjczyków sprzeczne jest z prawem narodów do samookreślenia i z kusem na zlagodzenie napięcia międzynarodowego.

T. K.



KENIA — niepodległa od 12 grudnia 1963 r. jako 35 kraj Afryki. Obszar 582.646 km². Ludność około 5.000.000. Stolica Nairobi. Słabo rozwinięty kraj rolniczy. Główne artykuły rolne: szał, herbata, kora do garbowania, pszenica, kawa. Przemysł wydobywczy: złoto, srebro, diamenty, grafit.

TANGANIKA — niepodległa od 9 grudnia 1961 r. Obszar 937.061 km². Ludność około 5.300.000. Stolica Dar-es-Salaam. Słabo rozwinięty kraj rolniczo-hodowlany. Podstawowe artykuły rolne: szał, pszenica, bawełna, kawa, orzeszki ziemne. Przemysł wydobywczy: diamenty, złoto, koncentraty cyny i ołowiu.

UGANDA — niepodległa od 9 października 1962 r. Obszar 243.410 km². Ludność około 6.700.000. Stolica Kampala. Słabo rozwinięty kraj rolniczo-hodowlany.

ZANZIBAR — niepodległy od 10 grudnia 1963 r. Od 12 stycznia 1964 — Ludowa Republika Zanzibaru i Pemby. Obszar 2.643 km². Ludność 307.000. Stolica Zanzibar. Nierozwinięty kraj rolniczy.

Polska - Niemcy 1:2

Dokończenie ze str. 1

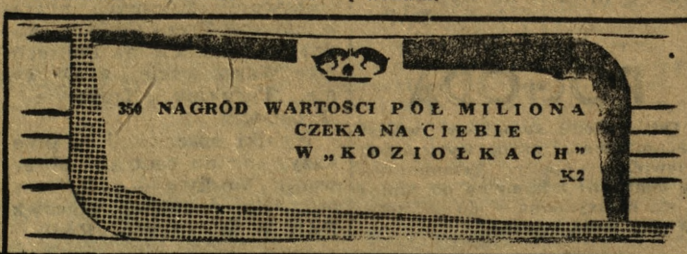
Manowski. W drugiej tercji wyrównał Zanghellini.

Już w pierwszej minucie trzeciej tercji prawoskrzydłowy Koepf celnym strzałem przypieczętował jak się później okazało naszą porażkę. Przed końcem meczu Olczyk znalazł się na ławce karnej. Mimo tego Gosztyla i Kurek mieli okazję do wyrównania. Strzali ich pady jednak lupem bramkarza drużyny niemieckiej.

Podczas jednego z ataków hokeistów Niemiec nasz bramkarz Pabisz uległ kontuzji, która okazała się na szczęście niezbyt groźna i po krótkiej przerwie mógł powrócić na boisko. Do końca meczu mimo wysiłków polskich następców wynik nie uległ zmianie. Tak więc Polska znowu będzie grała w grupie „B” (miejsca od 9-16).

A o pozostałe wyniki spotkań eliminacyjnych.

Czechosłowacja Japonia 17:2
ZSRR — Węgry 19:1
Szwecja — Włochy 12:2
Finlandia — Austria 8:2



ZMW-owcy w mundurach ORMO

Z uznaniem powitać należy nową inicjatywę wielkopolskiej organizacji ZMW, która wezwala swych najlepszych członków do czynnego włączenia się w dzieło ugruntuowania socjalistycznej prawnorządności, ładu i porządku publicznego, poprzez wstępowanie do brygad Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

A teren pracy dla brygad ORMOWSKICH jest bardzo rozległy. Weźmy chociażby zagadnienie chuliganstwa, będące wspólnym problemem zarówno miasta jak i wsi. Oto np. w Trąbaczewie powiat Kepno chuligan przystąpił do drzewa rozebranego mężczyzny z zakneblowanymi ustami. Znalezione go nazajutrz w stanie tak ciężkim, że z wielkim trudem udało mu się uratować życie. W tym samym powiecie we wsi Perzów bandziory napadli na ucznia szkoły średniej i pokłuli go nożem, w wyniku czego nastąpił zgon. Dwa lata temu głośna była tragedia w powiecie kolskim, gdzie w jednej ze wsi zabity został młody nauczyciel. Smutne rzeczy dzieją się jeszcze często na wiejskich zabawach, czy weselach.

Elementy przestępcze i aspołeczne podnoszą głowę zawsze tam, gdzie istnieje sprzyjający klimat dla ich działalności. Na odbytych niedawno w Obornikach wojewódzkiej naradzie aktywu ZMW i ORMOWSKICH wskazywano, że w miejscowościach gdzie działają społeczne drużyny ORMOWSKIE, zanika „tradycyjne” zjawisko bójek na zabawach i weselach. Chociaż również głowy spekulacji i złodziejstwa, znikają nielegalne knajpy.

Wielkopolska organizacja ZMW przekroczyła już 100 tysięcy członków. 20 000 z nich ma poza sobą służbę wojskową. Stanowią oni poważną siłę ideowo-polityczną, która czuje się współodpowiedzialna za kształtowanie społecznego i obywatelskiego oblicza wsi.

Jaś pozna Ali Babę...

300 klubów dziecięcych na wsi

Do nauczycielki w miejscowości N. zgłosił się pewnej niedzieli gospodarz z wielce osobliwą sprawą.

— Bo to, proszę pani, siódmy syn mi się urodził. Przyszedł, żeby pani podanie mi napisał. Gomulki, aby w kumy przyjechał, bo to taki chłopski obyczaj.

Młoda nauczycielka poczuła się zakłopotana. Nie wiedziała, czy ma gratulować, czy... przekazać wyrazy pocieszenia. Zaczęli rozmawiać o tej zwiększającej się z roku na rok gromadce. Podania do Gomulki nie napisali. Nauczycielka zaproponowała natomiast swojemu rozmówcy, by młodsze dzieci przysłał do ogniska przedszkolnego. Gospodarz zaczął się wykręcać.

— Widzi pani, w domu mogą być jak latać i nawet w robocie trochę pomogą. A jak tam pójdą, to trzeba ich ubrać, umyć, a czasu przy gospodarce mało. Ten, co ma we wrześniu pójść do szkoły, Józio, to taki sprytny, że nawet konia potrafi już ubrać, tylko stóleczek sobie podstawia.

Nauczycielka wymogła jednak na ojcu, że zgodził się, by Józio i Zygmunt przychodzili do ogniska szkolnego. Pierwszego dnia usiedli na krzesłach i do końca zajęć żadna siła nie mogła ich z tych miejsc ruszyć. Chowali za siebie ręce, ilekroć podawano im jakąś zabawkę. Patrzyli tylko ciekawie, w milczeniu.

Następnym razem przyszedł pod szkołę o godzinie za wcześnie. Gdy wpuszczono ich do wnętrza, usiedli natychmiast przy klockach.

— No, co zbudujemy? — zapytała nauczycielka.

— Chyba oborę.

I zaczęto budować pierwszą chybę w ich życiu oborę z kolorowych klocków.

Przykład ten wcale nie jest odosobniony. Nie tylko w rodzinach wielodzietnych kupowanie zabawek uważane bywa za marnowanie pieniędzy. Również w gospodarstwach zamieszkałych, gdzie nabywa się motocykle i morgi, rzadko sprawa się dziecku radość lalką, czy mruczącym misiem. Większość rodziców na wsi nie zdaje sobie zresztą sprawy z wielkiej roli zabawy w życiu dziecka. Cieszy ich, gdy malec zachowuje się jak stary, a tymczasem zbyt wcześnie wprowadzenie dzieci w świat dorosłych, wpływa hamująco na ich rozwój umysłowy i psychiczny.

Dzieci wiejskie przychodzą zazwyczaj do szkoły bez elementarnych podstaw, na których można by oprzeć naukę, zgodnie z wymaganiami programu. Ich myśl uciepiona kurczowo konkretem z dziedziny przyrodniczo-gospodarskiej, z trudem toruje sobie drogę do świata wyobraźni i symbolu. Oprócz braku podstawowych słów, mają one jeszcze do pokonania tak poważną trudność, jaką jest gwara. Stąd m. in. wpływa tak często spotykany, nawet po latach, brak elokwencji i śmiałości w wypowiedziach egzaminacyjnych dzieci wiejskich.

W usuwaniu tych trudności od najmłodszych lat pomagają dzieciom opowiadania, rozmowy, ilustracje, książki. Niestety matka, czytająca swym dzieciom o przygodach misioł lub o krasnoludkach, rzadkim jest jeszcze na wsi zjawiskiem.

Troska o zapewnienie prawdziwego dzieciństwa wiejskim dzieciom aktywizuje coraz szersze kręgi ludzi. Do Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, kół gospodyń, harcerstwa, dołączył się Związek Młodzieży Wiejskiej. Rok temu sekcja dziewcząt ZMW wystąpiła z ciekawą i ważną społecznie inicjatywą organizowania wiejskich klubów i ognisk przed-

W młodej wsi

NASZE ROZMOWY

Mistrz urodzaju

W niektórych ośrodkach wiejskich utarło się mniemanie, że rolnik, zajmujący się pracą społeczną, niewiele ma czasu na prowadzenie gospodarstwa. Zaprzeczają temu setki rolników wielkopolskich, mistrzów urodzaju, którzy z reguły cieszą się opinią przodowników życia społecznego i organizacyjno-zawodowego. Do tego grona należy niewątpliwie 24-letni Józef Niwczek ze Słupi Kapitulnej w powiecie rawickim.

Działacz Związku Młodzieży Wiejskiej od 1957 roku, przez kilka lat przewodniczył kółu w swojej wsi, organizował kursy i konkursy, współuczestniczył czynnie w tworzeniu Zespołu Przesposobienia Rolniczego, uczył się i prowadził doskonalenia na poletkach. Ojciec obserwował, podziwiał pilność i docieklivość syna, zdumiewał się osiąganymi wynikami. Wystarczy powiedzieć, że młody praktykant zebrał pewnego roku z poletka 1-arego 8 kwintali ziemniaków (w przeliczeniu, 800 kwintali z hektara).

— Takie są możliwości naszej ziemi, przy odpowiednim nawożeniu i pielęgnacji roślin — powiedział wtedy do ojca i sąsiadów. Z całkowitą aprobatą rodziców przenosił stopniowo doświadczenia z poletek na większe obszary. 10 hektarów ziemi ornej pozwalało na eksperymentowanie. Z doskonałymi zresztą rezultatami. Toteż ojciec — jak sam mi się zwierzył — z pełnym zaufaniem oddał przed pół rokiem w młode ręce samodzielne prowadzenie gospodarstwa. Mimo zwiększonej odpowiedzialności i obowiązków, Józef Niwczek nie zrezygnował z pracy w młodzieżowej organizacji i w kółku rolniczym. Na rozmowę wyciągnęliśmy go też z zebrań, jakie we wsi zorganizowali w tym dniu przedstawiciele Gminnej Spółdzielni.

— Coście tam omawiali? — zagadnałem.

— Ech, nic wesołego — odpowiedział. — Przywieźli nam wiadomość, że powiat rawicki nie dostanie na wiosnę saletraku, bo już wybrał swój przydział. A my liczyliśmy akurat odwrotnie — na zwiększone dostawy.

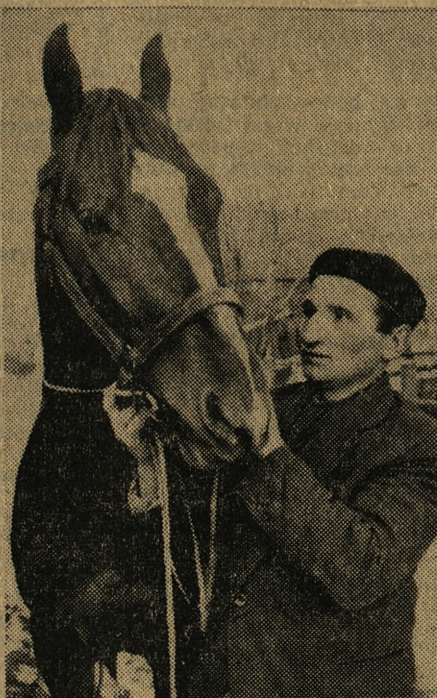
— A czy ziemia w waszej wsi jest nisko wydajna? — pytamy prowokująco.

— No, tak źle nie jest. Tu na ogół gospodarze osiągają dobre plony. Na przykład w moim gospodarstwie buraki cukrowe dały 480 kwintali z hektara, ziemniaki odmiany Pionier 500 kwintali, zboża kłosowe po 20 kwintali, groch 25 kwintali, rzepak ozimy 34.

— Toż to rekordowe zbiory. Oby takie w całym kraju. Chcielibyście jeszcze więcej?

— Ma się rozumieć. Naszą ziemię stać na to. Żeby tylko trochę więcej nawozów mineralnych...

Rozgadaliśmy się na ten temat, przeszliśmy do spraw hodowlanych. Tutaj gospodarstwo Niwczeka nie ma takich sukcesów jak na polu. Ale jednak 5 dobrych krów mlecznych w oborze, 18 bekonów rocznie do rzeźni, mnóstwo drobiu, dwa konie. W zagrodzie mieszczą się dwie stacje



Józef Niwczek ze swoim koniem.

Fot. — K. Przychodźki

— Kopulacyjne: koni i trzody chlewnej. Czy warto?

— Dochodu nie ma z tego wiele — mówi kolega Józef — ale przecież ktoś we wsi musi takie stacje utrzymywać.

Wydało mi się, że młody Niwczek ma słabość na punkcie koni. Chociaż korzysta z kółkowych maszyn i jest gorącym zwolennikiem pełnej mechanizacji w rolnictwie, to jednak zdradził się niechęcią, że zamierza hodować konie sportowe, na eksport. Zysk bowiem nie do pogardzenia, niektóre sztuki przynoszą 30 tysięcy, a czasem więcej.

W związku z mechanizacją nasuwa mi się pytanie: jak zapatrujecie się na sprawę usług produkcyjnych dla rolnictwa ze strony gminnych spółdzielni?

— Jestem za tym. Odbieranie przez GS-y wprost z gospodarstw plodów rolnych i dostarczanie nam na miejsce towarów masowych, potrzebnych do produkcji rolnej oraz rozsiewanie nawozów — było by bardzo wskazane. Gdyby jeszcze można wprowadzić obrót bezgotówkowy za pośrednictwem spółdzielni ośrodkowo-pożyczkowych, to my, rolnicy, zaoszczędzilibyśmy masę czasu.

Na spotkanie 20-lecia

Z różnych stron Wielkopolski napływają informacje o przygotowaniach kół Związku Młodzieży Wiejskiej do obchodów XX-lecia Polski Ludowej. Dziewczęta i chłopcy podejmują z tej okazji liczne zobowiązania. Oto niektóre z nich:

▲ Koło ZMW w Garbacie powiat Oborniki zainicjowało budowę drogi w czynie społecznym.

▲ Również ZMW-owcy z Lipy włączają się w społeczny czyn drogowy. Ponadto postanowili oni stworzyć wiejski klub-kawiarnię.

▲ Młodzież z Gorzewa w tym samym powiecie postanowiła obsadzić drzewami brzegi miejscowego stawu oraz przystąpić do długofalowej akcji higienizacji wsi.

▲ Licząca 3000 członków, zrzeszonych w 104 kółach, średnia organizacja ZMW zobowiązała każdą dziewczynę i chłopca do zasadzenia po 10 drzewek.

szkolnych. Rozpoczynając pracę, dziewczęta miały tylko dobre chęci, by życie dziecka wiejskiego uczynić radosniejszym. Obecnie we wsiach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa istnieje ponad 300 klubów dziecięcych. Początkowo były to kluby niedzielne, a że radość nie powinna być tylko od święta, zaczęto więc prowadzić zajęcia i w inne dni.

Koncepcja klubów dziecięcych, jak każda nowość, wymaga z pewnością przemyślenia oraz znalezienia właściwych form realizacji. Bezsprzeczna wydaje się jednak celowość ich istnienia. Dzieci wiejskie potrzebują opieki i jeśli organizacja ZMW włącza się w proces ich wychowywania, to trzeba jej w tym pomóc.

Poważnym problemem są niewątpliwie kwalifikacje opiekunek i kierowniczek klubów dziecięcych. Wykształcenie

Dobrani w korcu maku

„Najszczęśliwsze jest małżeństwo aktywisty z aktywistką”.

(Lenin)

Zbigniewa Monderka zobaczyłem po raz pierwszy, gdy przemawiał z trybuny Wojewódzkiego Zjazdu, Związku Młodzieży Wiejskiej. Z daleka robił wrażenie młodzieńca w wieku poborowym. Tym większe było moje zdziwienie, gdy dowiedziałem się, że ten — sądząc z wyglądu — chłopiec, jest znanym w powiecie średzkim lekarzem-społecznikiem.

Dwa miesiące później zadzwoniłem do mieszkania państwa Monderków w Nagradowicach pod Środą, gdzie nasz znajomy pełni funkcję lekarza Wiejskiego Ośrodka Zdrowia.

Drzwi otworzyła żona doktora, informując, że mąż wyjechał do chorego. Czekając na powrót gospodarza domu, rozmawiamy o codziennych sprawach i specyfice środowiska.

Pani Halina Monderek jest absolwentką Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i nauczycielką wychowania fizycznego w miejscowej szkole. Obydwoje z mężem są członkami ZSL. Głównym jednak terenem ich działalności społecznej jest praca z młodzieżą wiejską. Pani Halina jest opiekunką i trenerką Ludowych Zespołów Sportowych w Nagradowicach i Kleczewie. Jej mąż natomiast jest znanym w powiecie średzkim działaczem ZMW — członkiem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego i zastępcą przewodniczącego Zarządu Powiatowego tej organizacji.

Gdyby angażowało się tylko jedno z nas — mówi pani Halina — byłoby to z pewnością powodem małżeńskich tarć i nieporozumień. My jednak dobraliśmy się pod tym względem, jak w korcu maku. Pracy mamy tu naprawdę wiele. Młodzież jest chętna, chciałaby coś zdziałać. Cechuje ją jednak bezradność i oczekiwanie na pomoc starszych.

Nagradowice to typowa wieś PGR-owska. Mieści się tu również Stacja Hodowli Roślin. Kilkadziesiąt rodzin żyje z pracy w gospodarstwie państwowym. Jest też grupka inteligencji, skupiona wokół PGR-u i Stacji Hodowlanej.

Gdy Monderkowie przybyli półtora roku temu, w Nagradowicach nie było ani świetlicy, ani drużyny LZS. Młodzież wałęsała się wieczorami nie wiedząc co z sobą począć. Butelka wypitego „cienuksa” za ścianą sklepu, była nierzadko jedyną rozrywką po dniu roboczym.

Monderkowie postanowili za wszelką cenę ruszyć „stoja-

cą wodę”. Działając przez organizację partyjną, koła ZSL i ZMW, doprowadzili do otwarcia klubów-kawiarni. Z początku rzucano podobno gromy na głowy przybyszów, którym zachciało się nagle ze wsi robić miasto. Klub jednak stał się faktem. Było to tym łatwiejsze, że inicjatywę tej wysiłki naprzeciw kierownik gospodarstwa Marian Lesiński, a i dyrektor przedsiębiorstwa PGR z Tulcu nie żałował na ten cel grosza.

Z czasem między małżeństwem Monderków a młodzieżą z Nagradowic wytworzyła się więź przyjaźni. Niemalże zdumienie środowiska wywołało zaproszenie dziewcząt i chłopców z koła ZMW i LZS na wieczór sylwestrowy do mieszkania lekarza, gdzie barwiono się wspólnie do białego rana. Nasz znajomy miał w tym swój ukryty cel: chodziło im o pokazanie, że można bawić się wesoło i kulturalnie bez alkoholu. Ale i zaproszeni goście zdali egzamin na piątkę.

Był to naprawdę miły wieczór — wspomina pani Halina. — Oboje z mężem czuliśmy się lepiej, niż na balowej sali.

Podobno z początku takie zachowanie się „pana doktora” i jego żony nie mogło pomieścić się ludziom w głowie.

— Cóż to może być za lekarz — mówiono — co z każdym się zadaje, a żona jego biega z młodymi po boisku? — Omijali więc własny ośrodek zdrowia i szukali porady u „poważnych” lekarzy w Środzie lub Poznaniu. Dzisiaj przychodzą do swojego doktora nie tylko z różnymi dolegliwościami, ale także z kłopotami, nie mającymi z chorobą nic wspólnego.

Ale oto powraca sam lekarz od pacjenta.

— To już chyba dzisiaj dwudziesta wizyta...

Ośrodek sprawuje opiekę zdrowotną nad pięcioma tysiącami mieszkańców okolicznych wiosek. Przydałaby się bardzo pielęgniarka do prostych zabiegów i zastrzyków. Wracamy znów do spraw młodzieżowych i innych problemów środowiska wiejskiego.

— Niepokoi mnie — mówi dr Monderek — postawa licznej grupy młodzieży wiejskiej, pobierającej naukę w mieście. Młodzież ta nabiera szybko manier „miejskości”, transponując je bezkrytycznie na grunt wiejski. Zwykle nie są to manieri najlepsze. Rażą zwłaszcza dążenia niektórych uczniaków, a nierzadko i inteligentów — do wywyższania się ponad środowisko, z którego wyszli i któremu wiele przecież zawdzięczają. Na ten problem winni zwrócić uwagę wychowawcy. Za postawę młodzieży wiejskiej winna też czuć się odpowiedzialna inteligencja związana z tym środowiskiem. Sami nauczyciele nie podążają zadaniu, jeśli nie będą z nimi współdziałać kierownicy gospodarstw, lekarze, agronomowie, księżowie itd. Tutaj sprawa wykonywanego zawodu nie odgrywa większej roli. Najpierw trzeba być prawdziwym człowiekiem, czułym na sprawy bliźnich, a potem dopiero lekarzem, nauczycielem czy inżynierem.

Małżeństwo Monderków jest chyba bardzo dobrym przykładem takiego postępowania.

Stronę opracowali:

FELIKS BIŁOS

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Teresa z Klonów

O Teresie Witaszak z Klonów powiat Środa słyszał niemal cały kraj. Te niespodziewaną dla wiejskiej dziewczyny popularność zawdzięcza ona naszej Telewizji.

Pewnego jesienno-go dnia szosą średzką przejeżdżał wóz transmisyjny z warszawskiej TV. Teresa jak co dzień pracowała na polu. Tego dnia zajęta była przy orce. Obraz dziewczyny idącej za pługiem zwrócił uwagę telewizyjnej ekipy. Teresa została sfilmowana przy pracy. Przeprowadzono też z nią rozmowę, a całość nadano później w programie ogólnopolskim.

Teresa jest znaną w powiecie działaczką ZMW i była przewodniczącą koła w Klonach. Obecnie pochłania ją całkowicie praca w gospodarstwie. Musi bowiem zastąpić ojca, który złożony chorobą niezdolny jest do większego wysiłku. W nowej swej roli samodzielnego gospodarza Teresa czuje się podobno doskonale, a wszystkie zabiegi agrotechniczne wykonuje solidnie i w terminie.

pedagogiczne byłoby tu bardzo potrzebne. Jeśli jednak nie może pracy tej poprowadzić nauczyciel, a ma ochotę dziewczyna o gorącym sercu i otwartym umyśle, zobowiązująca się ponadto do dokształcania zaocznego, to inicjatywę tej należy tylko przyklasnąć. Zwiększa władze oświatowe powinny współdziałać z ZMW w organizowaniu doszkalania opiekunek klubów małego dziecka.

Troska o dziecko wiejskie powinna zbliżyć do siebie wszystkie organizacje, działające na terenie wiejskim. Pracy na pewno starczy dla wszystkich. TPD może wyposażać klub czy ognisko w sprzęt; ZMW postara się o wychowawczy; koło gospodyń zabezpieczy stronę kulinarną; harcerstwo i LZS pomoc przy opracowaniu wycieczek, zabaw i gier. Nie jest istotne pod czyją firmą prowadzona będzie praca. Ważne jest dobro dziecka i jego uśmiech.

Władysław Gomułka o aktualnych zadaniach rad narodowych



Podkreślając na wstępie, że w dyskusji na naradzie centralne miejsce zajęło rolnictwo, Wł. Gomułka omówił przede wszystkim te problemy.

Zadania i cele, stawiane przed rolnictwem na najbliższe lata, to po pierwsze — likwidacja importu zbóż, po drugie — poprawa zaopatrzenia ludności w artykuły rolno-spożywcze, i po trzecie — utrzymanie i zwiększenie eksportu rolno-spożywczego.

Środki dla osiągnięcia tych celów sprowadzają się przede wszystkim do nakładów inwestycyjnych. Chodzi o szeroką rozbudowę przemysłu chemicznego, następnie przeznaczamy duże nakłady na meliorację. Trzeci warunek, to powszechne podniesienie poziomu agrotechniki, oświaty rolniczej wśród producentów rolnych.

Inwestycje państwowe w rolnictwie wzrosną w roku bież. o 32 proc., w porównaniu z rokiem ub. i wyniosą ok. 13 mld. zł, zaś ogólne nakłady na rolnictwo, a więc licząc środki państwowe, kółek rolniczych i środki prywatne chłopów — wyniosą ok. 25,6 mld. zł. Wzrost ogólny stanowi zatem 24 proc.

Podkreślając istnienie w rolnictwie dużych rezerw produkcyjnych, mówca wskazał na konieczność uruchamiania tych rezerw, które nie wymagają nakładów inwestycyjnych.

Wł. Gomułka stwierdził dalej, że nie brak środków owdobójczych i chwastobójczych. Należałoby rozwinąć szeroką akcję, ażeby w pełni zastosować odchwaszczanie pól.

ZAOPATRZENIE W NAWOZY SZTUCZNE

Zamierzamy w najbliższych latach szeroko rozwinąć produkcję nawozów mineralnych, przede wszystkim azotowych. Do końca 1970 r. na pewno potrafimy w pełni zaspokoić potrzeby rolnictwa w zakresie nawozów azotowych, fosforowych i potasowych.

Dzisiejszy poziom zaopatrzenia rolnictwa w nawozy jest niedostateczny, mimo że zaopatrzenie to wzrasta z roku na rok. W obecnym roku gospodarczym również będzie większe o ponad 12 proc. w stosunku do ub. roku gospodarczego.

WAPNOWANIE GLEB

Nasze gleby są prawie w 70 proc. zakwaszone, toteż niezmienne ważną sprawą jest stosowanie nawożenia wapnem. Tymczasem w r. ub. rolnictwo zużyło zaledwie ok. 1/6 tego, ile w rzeczywistości potrzebowało.

Istniejące w kraju zasoby surowców wapiennych nie są dostatecznie eksploatowane. Na terenie każdego województwa należy zrobić bilans tych zasobów, opracować plany wydobycia i koszty z tym związane.

Wielka rezerwa wapna — to wapno stanowiące produkt uboczny różnych zakładów produkcyjnych.

ZAGOSPODAROWANIE POMELIORACYJNE

Nieraz 1/3 zmeliorowanych łąk, pastwisk, gruntów — nie

jest objęta zagospodarowaniem pomelioracyjnym, albo też objęta jest w niedostatecznym stopniu. Na wielu terenach brak spółek wodnych, względnie przejawiają one słabą aktywność.

Należy doceniać te sprawy, nie tylko żądać środków inwestycyjnych.

GOSPODARKA NASIENNA

Stwierdzając, że istnieje w tej dziedzinie bardzo wielki postęp, mówca zwrócił uwagę, że pokazna jeszcze część chłopów bądź nie stosuje ziarna kwalifikowanego, bądź też stosuje je w małym zakresie.

REZERWY GOSPODARSTWA HODOWLANEJ

Wykorzystanie ich jest uzależnione od odpowiednich kroków ze strony państwa, jak również w jeszcze większym stopniu — od działalności władz terenowych i organizacji społecznych, a także od aktywizacji gospodarczej rolników-producentów. W stosunku do 1938 r. powiększył się pogłowie bydła z 41,2 sztuk do 48,8 sztuk na 100 ha użytków rolnych. Pogłowie trzody chlewnej prawie podwoiło się, a mianowicie z 29,4 do 57,7 sztuk w roku 1963 na 100 ha. Zwiększyła się też mleczność krów. Wszystko to są zjawiska bardzo pocieszające. Niemniej w gospodarce hodowlanej są jeszcze wielkie niewykorzystane rezerwy.

Statystyka wskazuje, że przede wszystkim w gospodarstwach powyżej 7 ha istnieje wielkie możliwości zwiększenia pogłowia bydła.

Najlepsza obsada była występuje przede wszystkim w województwach olsztyńskim, gdańskim, koszalińskim, szczecińskim i zielonogórskim. Istnieje tam zatem wielkie możliwości rozwoju hodowli, tym bardziej, że tereny te mają stosunkowo wysoki odsetek łąk i pastwisk.

Dotychczas nasza hodowla jest w zasadzie oparta na kierunku mlecznym; idzie zaś o to, by ją zmienić na kierunku mięsno-mleczny. Przy racjonalnej strukturze stada bydła udział krów powinien wynosić 45—55 proc. Ciągłe mamy za mało bydła młodego w stadzie.

W 1962 r. ubito 1440 tys. szt. cieląt o wadze ok. 55 kg, które można byłoby wyhodować do wagi 300 kg.

Przy zupełnie realnym założeniu, na drodze hodowli cieląt do wyższej wagi oraz na drodze rozwoju hodowli bukatów można uzyskać dodatkowo cztery miliona ton żywności cielec i wołowej. Hodowla cieląt nie musi pociągać za sobą zmniejszenia dostaw mleka na rynek. Tendencjom do zmniejszenia ilości mleka towarowego można przeciwdziałać przez rozwinięcie skupu mleka w tych miejscowościach, gdzie dotychczas jest niewielki. Zwłaszcza tam, gdzie stan pogłowia bydła jest niedostateczny, należałoby rozwinąć odpowiednią działalność, aby — praktycznie biorąc — zlikwidować ubój cieląt.

Wychów cieląt do określonej wagi powinien odbywać się w gospodarstwach chłopskich. Hodowla ta bardzo się opłaca.

Rozwój hodowli bukatów w wielu gospodarstwach, zwa-

ższa na terenach zmeliorowanych, wiąże się ściśle z rozbudową obór.

W różnych powiatach zmeliorowano duże obszary użytków zielonych, nie zabezpieczając jednocześnie środków kredytowych na rozbudowę obór w gospodarstwach chłopskich. A przecież te dwie sprawy trzeba traktować kompleksowo, równorzędnie.

Rozwój hodowli hamuje nie rozwiązana od wielu lat sprawa dokumentacji typowej i unifikacji elementów budowlanych. Jest to pilne zadanie, jakie stoi przed resortem budownictwa, przed Ministerstwem Rolnictwa i przed wojewódzkimi radami narodowymi.

Przechodząc do sprawy racjonalnego karmienia zwierząt, Wł. Gomułka wskazał, iż będziemy szybko rozwijać produkcję pasz treściwych. Coraz szerszej skali będziemy organizować wymianę zbóż za wysokobiałkowe pasze. W Polsce zużywamy rocznie na paszę ok. 7 mln. ton zboża, a przy racjonalnym karmieniu można by oszczędzić 1,5—2 mln. ton tego zboża.

Podstawową sprawą jest zapewnienie, aby pasze przemysłowe były wysokiej jakości.

Wyda się, że powinniśmy dostarczać hodowcom 2 rodzaje pasz: pierwsze — to pełnowartościowe pasze treściwe, które powinny być wymieniane za zboże, i jako drugi rodzaj pasz — przede wszystkim otręby — kontynuował Wł. Gomułka.

Obecnie organizujemy doświadczenia karmienia trzody paszą wysoko białkową, jako paszą główną w około 40 tys. gospodarstwach. Należy śledzić wyniki tych doświadczeń.

Przytaczając osiągnięcia rolników duńskich w hodowli bydła, I Sekretarz KC PZPR podkreślił, iż są one wynikiem racjonalnego karmienia zwierząt. Przy właściwej gospodar-

ce, możemy mieć podobne wyniki. W Danii stosuje się pasze treściwe dla bydła bardzo szeroko, a dla trzody chlewnej — wyłącznie. W Danii przy cenie pasz wyższej o 30 proc. w porównaniu z naszymi cenami, hodowcy bardziej opłaca się stosować te pasze niż zboże. Tam całe zboże paszowe jest wymieniane za pasze treściwe. To zadanie stoi również przed nami.

Mówca podkreślił następnie wagę zakiszania paszy w silosach. Do budowy silosów potrzebny jest tylko cement i żwir. Wiesz otrzyma w tym roku dostateczną ilość cementu.

KONTRAKTACJA ROŚLIN

Rady narodowe mają obowiązek dopilnowania i zapewnienia wykonania planów kontraktacji wszystkich roślin, a szczególnie buraka cukrowego i pszenicy. Do 20 stycznia plan kontraktacji buraków cukrowych w skali krajowej wykonany jest w 83,4 procenta.

Bardzo niedobrze jest w niektórych województwach, jeśli chodzi o kontraktację pszenicy. Plan przewiduje 300 tys. hektarów, ale zakontaktowaliśmy tylko 222 tys. ha, przy czym na przykład woj. lubelskie wykonało zaledwie 30 proc. planu, a woj. rzeszowskie 40 proc.

Towarzysze nie doceniają tej sprawy — powiedział Wł. Gomułka, a przecież kontraktacja pszenicy obliczona jest na zmniejszenie importu zbóż. Ustaliśmy dobre warunki tej kontraktacji, a możliwości rozszerzenia arealu uprawy pszenicy są stosunkowo duże. Niewykonanie planu kontraktacji pszenicy w niektórych województwach zostało spowodowane opieszałym podejściem rad narodowych do tej sprawy.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

Główny kierunek — to oszczędność w budownictwie, zmniejszenie kosztów budowy

1 metra kwadratowego. Są tu postępy, ale daleko niedostateczne. Z tym większą przyjemnością — oświadczył mówca — można odnotować takie wypowiedzi, jak na przykład towarzysza z Ostrowca, który stwierdził, że przy pełnym wyposażeniu budynków, koszt budowy 1 m² powierzchni mieszkalnej nie przekracza u nich 1900 złotych. Jeśli na jednym terenie jest to możliwe, to na pewno można też tego dokonać na wielu innych terenach. No i jeszcze raz Gdańsk, który stawialiśmy wielokrotnie za przykład, a którego przedstawiciel również dzisiaj wspominał, iż w celu obniżenia kosztów budownictwa przy ciągłym do prac budowlanych również przyszłych użytkowników mieszkań. Jest to godne naśladowania.

I Sekretarz KC PZPR wezwał do zwrócenia większej uwagi na sprawę budownictwa typowego, projektów typowych, stwierdzając, że dotychczas budownictwo typowe nie jest w istocie rzeczy stosowane.

Bez obniżenia kosztów budownictwa mieszkaniowego próżne są skargi, że nie potrafimy zaspokoić potrzeb mieszkaniowych. Środki na budownictwo mieszkaniowe musiały być zmniejszone, nie ma na to rady. Ale przy tych środkach, które obecnie są przeznaczane na budownictwo, istnieją szerokie możliwości zwiększenia liczby mieszkań i izb na drodze obniżania kosztów budowy, stosowania budownictwa oszczędnościowego, to jest niepełnokomfortowego.

W najmniejszym zakresie budownictwo oszczędne stosowane jest w Warszawie, co nie oznacza, żeby te same normy i proporcje stosować do Warszawy, które stosuje się w kraju. Niemniej w Warszawie można i należy budować domy

o niepełnym wyposażeniu komfortowym mieszkań.

Warszawa ma większe możliwości obniżenia kosztów budownictwa, niż niejedno inne miasto.

Narzekania na brak mieszkań nie nie pomogą — ciągnął mówca. — Od rad narodowych w dużej mierze zależy, aby tych mieszkań było więcej, aby szukać oszczędności w budownictwie wszędzie, gdzie można je znaleźć.

Poruszając sprawę budownictwa zakładowego i spółdzielczego, W. Gomułka stwierdził, że w stosunku do tego budownictwa, do przestrzegania przez zakłady i spółdzielnie norm mieszkaniowych i zasad przydziału mieszkań — rady narodowe posiadają odpowiednie uprawnienia i że powinny je lepiej egzekwować.

PRZEMYSŁ TERENOWY

Ta olbrzymia dziedzina podlega radom. Pracuje tam około pół miliona ludzi. Wartość produkcji tego przemysłu wynosi ponad 70 mld. zł rocznie. W tej dziedzinie istnieją na pewno olbrzymie rezerwy. Jest rzecz ważna, by rady narodowe zainteresowały się głębiej działalnością i zadaniami przemysłu terenowego, ustalaniem cen na nowe asortymenty jego produkcji rynkowej, zwłaszcza, gdy tańszy asortyment zastępuje się droższym. W tym ostatnim przypadku rady powinny temu przeciwdziałać.

Wł. Gomułka oświadczył następnie, że limitów inwestycyjnych zwiększać nie możemy: wynika to jasno z uchwał XIV Plenum. Jedynie w ramach istniejących środków, jeśli zachodzi konieczność, możliwe są przesunięcia.

W zakończeniu mówca podkreślił, że narada odbywała się pod znakiem uchwał XIV Plenum, które w całej rozciągłości obowiązują również administrację państwową, wszystkie jej ogniwa. (PAP)

Z obrad Komitetu do Spraw Rolnictwa przy KC PZPR

Problemy szkolnictwa rolniczego oraz zadania spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu

Jak już informowaliśmy, 27 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komitetu do Spraw Rolnictwa przy KC PZPR, poświęcone problemom niższego i średniego szkolnictwa rolniczego.

W obradach, które prowadził członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komitetu do Spraw Rolnictwa — Edward Ochab, uczestniczyła grupa nauczycieli i działaczy partyjnych ze szkół rolniczych.

PROBLEMY SZKOLNICTWA ROLNICZEGO

Kierownik Wydziału Rolnego KC Józef Tejchma podkreślił rosnącą rangę zawodu rolnika w naszym kraju.

Przygotowanie fachowe młodzieży wiejskiej do pracy zawodowej w rolnictwie — które coraz szerszym frontem wkraczać będzie na tory nowoczesności i specjalistycznej przebudowy — staje się problemem ogromnej wagi. Szczególną opieką należy otoczyć szkoły rolnicze niższego stopnia, zwłaszcza szkoły przysposobienia rolniczego, dające podstawową wiedzę fachową wielu tysiącom przyszłych rolników. Ważnym — aktualnie — zadaniem jest podniesienie poziomu niższych i średnich szkół rolniczych. Niemniej ważne jest również kształcenie młodzieży w zawodach pozarolniczych, służących wsi m. in. w zakresie usług.

Z materiałów charakteryzujących sytuację w szkolnictwie rolniczym wynika, że mamy w kraju 215 średnich szkół rolniczych różnych typów, w których uczy się blisko 40 tys. młodzieży.

Ostatnio obserwuje się zwiększony napływ kandyda-

tów do tych szkół. Ponad 29 proc. młodzieży w technikach korzysta ze stypendiów państwowych (tylko w części zaspokaja to faktyczne potrzeby). Ok. 80 proc. uczniów technik rolniczych mieszka w internatach.

Trwają prace nad dostosowaniem programu średnich szkół rolniczych do aktualnych zmian i potrzeb. Programy te obecnie przeciążają ucznia, są zbyt rozbudowane.

W zaocznych technikach kształci się tylko 15.300 uczniów.

W bież. roku szkolnym powstało ok. 30 zasadniczych szkół rolniczych, bądź szkół mechanizacji rolnictwa dla pracujących; działają one przy POM-ach lub PGR-ach.

W ok. 50 zasadniczych szkołach mechanizacji rolnictwa uczyło się w roku szkolnym 1962/63 — blisko 10,5 tys. młodzieży.

Liczba szkół przysposobienia rolniczego (SPR) wynosi obecnie ok. 3.200, zaś naukę pobiera w nich ok. 100 tys. młodzieży. Dotychczas szkoły tego typu ukończyły ponad 70 tys. absolwentów, którzy w przeważającej większości pracują w gospodarstwach rolnych; tylko nieznaczny odsetek kontynuuje naukę.

SPR-y napotykały na największe trudności w całym systemie szkolnictwa rolniczego. Brak nauczycieli, pracowni warsztatów, nieprawidłowe rozmieszczenie, złe warunki lokalowe — to tylko niektóre bolączki. One to m. in. sprawiają, że znaczna

część młodzieży rezygnuje z nauki.

W planach perspektywicznych (do r. 1980) przewiduje się m. in. objęcie 2-letnią zasadniczą szkołą rolniczą całej młodzieży, jaka — po ukończeniu 8-letnich szkół podstawowych — zostawać będzie w rolnictwie. Liczba uczniów szkół średnich wzrośnie dwa i pół raza.

Zabierając głos w dyskusji — Edward Ochab mocno podkreślił potrzebę egzekwowania na wsi obowiązku szkolnego w zakresie 7 klas szkoły podstawowej. Jest to warunek, bez którego daremne mogą się okazać wysiłki zmierzające do wprowadzenia szkoły 8-klasowej.

Oświata rolnicza stanowi przedmiot szczególnej troski kierownictwa partii — stwierdził E. Ochab. — Coraz więcej fachowców potrzebować będą PGR-y i kółka rolnicze, coraz więcej miejsc czekać będzie na dobrych agronomów itp. Państwo przeznacza na rozwój rolnictwa ogromne środki. Ich właściwe wykorzystanie zależy od kadry, która ma nimi dysponować. Terenowe komitety do spraw rolnictwa powinny więc szczególnie pilnie zająć się obecnie sprawą kadr rolniczych.

Niemalże obowiązki w tym zakresie spoczywają również na komitetach partyjnych oraz na podstawowych organizacjach w szkołach rolniczych. One to powinny szerzej niż dotychczas zająć się kształtowaniem ideowo-politycznym oblicza młodzieży, która przejmie niedługo ważne i odpowiedzialne odcinki w rolnictwie.

Po uwzględnieniu uzupełnień wynikających z dyskusji, Komitet postanowił przyjąć wnioski.

Wnioski te zalecają terenowym komitetom do spraw rolnictwa m. in.:
▲ zwiększenie w szkołach rolniczych liczby dzieci pracowników PGR, POM i członków spółdzielni produkcyjnych;

▲ rozwijanie działalności mającej na celu zwiększenie dopływu młodzieży do SPR;

▲ zapewnienie rozwoju zaocznego szkolnictwa rolniczego;

▲ właściwą organizację stażów i praktyk;

▲ udzielenie pomocy organizacjom młodzieżowym — zwłaszcza ZMW — na terenie szkół.

ZADANIA SPÓŁDZIELCZOŚCI ZAOPATRZENIA I ZBYTU

W drugiej części obrad prezes ZG CRS „Samopomoc Chłopska” — Tadeusz Jańczyk przedstawił propozycje zwiększenia udziału spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu w rozwoju rolnictwa.

Wychodząc z założenia, że spółdzielczość ta, zrzeszająca obecnie 3,8 mln. członków dysponuje wielkimi środkami, bazą materialną, wieloletnim doświadczeniem i liczną kadrą fachowców, mówca wyraził przekonanie, że gminne spółdzielnie powinny szerzej niż dotychczas współuczestniczyć w rozwiązywaniu problemów produkcji rolnej.

Pragnąc coraz szerzej uczestniczyć w pracy nad rozwojem rolnictwa, spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu zamierza położyć szczególny nacisk na rozwój takich odcinków swej działalności jak: mieszalnictwo pasz, zwiększenie produkcji wapna nawozowego i materiałów budowlanych, rozbudowa sieci placówek sprzedaży środków produkcji, rozszerzenie systemu dostaw „wagon-kółko rolnicze”, rozwijanie usług transportowych, budowlanych itp.

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu proponuje też poszerzenie jej działalności w zakresie kontraktacji i skupu.

PAP

Słowo: gospodarz

Po naradzie przewodniczących
prezydów rad narodowych

Słowo „gospodarz” już od paru wieków przybrało znaczenie wyłącznie ekonomiczne. Jeśli tak, to słusznie chyba nazwano sejmem gospodarzy, krajową radę przewodniczących prezydentów wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych. Albowiem wszędzie, co się dziś w Polsce dzieje, na całym obszarze i w każdym z 322 powiatów z osobną, wiąże się ściśle z ekonomiką.

Znaczenie tego, tradycyjnego już, corocznego spotkania, podkreśla fakt, że odbyło się ono niedługo po XIV Plenum KC PZPR, u progu nowego roku, kiedy rozpoczynamy przewidywać trudności, jakie wystąpiły poprzednio w naszym życiu gospodarczym. Otworzyło więc niejako etap działalności, od którego zależeć będą nie tylko wyniki okresu styczeń — grudzień 1964, ale także stworzenie jak najbardziej korzystnego punktu startu do roku przyszłego i następnej 5-letki.

Tematyka narady była niezwykle bogata: specjalistyczne zagadnienia rolne, budownictwo mieszkaniowe, działalność kwaterunku, remonty mieszkań, usługi, polityka podatkowa, czyny społeczne... Samo wyliczenie — jak je Premier określił — „punktów honoru” każdej rady, czyli problemów pierwszeństwa dla każdego terenu wagi — przekroczyłoby objętość komentarza.

Narada wysunęła jednak na tle tej mozaiki wszechstronnych zagadnień doniosłe kwestie ogólniejsze. Wyznaczają one środki i metody działania, przy pomocy których mają być osiągnięte założone cele.

Z wypowiedzi oficjalnych i dyskusji na naradzie przebiega konieczność dalszego podniesienia roli rad narodowych w naszym systemie zarządzania gospodarką. Znajduje to wyraz m.in. w zainicjowanej przez Bielsko koordynacji poziomej, która daje szansę stworzenia w każdym mieście i regionie realnych warunków uzyskania najniższym kosztem największych efektów inwestycyjnych i branżowo-gospodarczych.

Równie istotny jest wzrost znaczenia rad narodowych, jako instancji nadzorujących poszczególne dziedziny życia i coraz pełniej korzystających w tej mierze z przysługujących im ustawowo uprawnień. Czy będzie to nadzór nad przemysłem terenowym w zakresie rozwoju i wzbogacenia asortymentu produkcji rynkowej, czy kierowanie inicjatywą czynów społecznych w stronę najbardziej nurtujących dany powiat potrzeb, czy kontrola prawidłowej realizacji nowej polityki przydziału mieszkań, czy dbałość o wykonanie planu walki z chwastami, czy nadzorowanie gospodarki komunalnej. Przy czym ważne jest, żeby — jak powiedział w podsumowaniu Władysław Gomułka — „pilnować wszystkich spraw, ale najbardziej — w tym roku — spraw rolnych”.

W sumie: problemów dużo, i to rzeczywiście niełatwych. Ale też rady narodowe i ich prezydii, rozszerzając nieporównywalnie zakres swego działania — z roku na rok doskonałą styl pracy, osiągają coraz wyższy poziom organizacyjny, uzyskują coraz lepsze efekty. Można wyrazić przekonanie, że płynące z narady wytyczne, poparte upowszechnieniem doświadczeń najlepszych miast i powiatów oraz praktycznym wykorzystaniem zgłoszonych na naradzie wniosków — pozwoli organom władzy terenowej jeszcze lepiej realizować politykę państwa i służyć w ten sposób interesom ludności.

B. R.

Uwagi
palącego

Problem nie tylko „Sportów”

Czy tytoni jest artykułem pierwszej potrzeby? Zdania są podzielone. Niepalący stanowczo twierdzą, że nie. W sukurs spieszą im specjaliści od wyżywienia, twierdząc, iż tytoni nie zawiera żadnych substancji odżywczych i lekarze ostrzegają palaczy przed rakiem płuca i nie tylko przed rakiem.

Co innego mówią natomiast handlowcy i statystyka. Wyroby tytoniowe należą do grupy artykułów nabywanych — jak chleb i mleko — codziennie, przy czym zapotrzebowanie na papierosy stale rośnie. Statystyczny Polak pali dziś trzy razy więcej niż przed wojną. W przeciętnym budżecie statystycznego Polaka roczne wydatki na papierosy przewyższają wydatki na higienę i kulturę.

Papierosy trzeba traktować jak artykuł pierwszej potrzeby z wszystkimi stąd płynącymi konsekwencjami w dziedzinie planowania produkcji i zaopatrzenia rynku. Niedobór określonych gatunków papierosów w sklepach czy pogorszenie ich jakości wywołuje u wielu klientów takie same niezadowolone jak w przypadku braku bułek lub kupna chleba z zakalec. Namietny palacz, ile razy sięgnie z korniejszości po „nieswoją” lub złego papierosa, tyle razy posyła w myśl „wiązanek żywych” pod adresem przemysłu tytoniowego.

Pospula się jakości „Sportów” i „Zęglarzy”; inaczej smakują dziś niż smakowały w chwili wypuszczenia ich na rynek — „Giewonty”; wciąż brakuje w kioskach „Grunwaldów”, „MDM-ów”, „Silesii”, „Carmenów”, „Mew”, „Zetirów”, „Mentolowych” i jak one się tam wszystkie zwa. Ba! Jeden z Czytelników przysłał nam list z wołaniem o tabakę do zazywania, której nie może w Poznaniu dostać nawet na receptę lekarską).

Dlaczego tak się dzieje? Na rekonesans udaliśmy się do Poznańskiej Wytwórni Papierosów (PWP). Jest to fabryka duża (co siódmy papieros w kraju stąd właśnie pochodzi), z dobrymi tradycjami i ustatkowana załoga. Trafiliśmy na Konferencję Samorządu Robotniczego, zatwierdzającą plany na rok 1964. Oto nasze spostrzeżenia i refleksje: Obowiązujące wskaźniki i bodźce materialne koncentrują uwagę fabryki przede wszystkim na sposobach dalszego wzrostu wydajności pracy i obniżaniu kosztów produkcji. Temu celowi służą intensyfikacja pracy ludzi i maszyn oraz otrzymywanie z tej samej ilości surowców większej liczby papierosów.

W tej dziedzinie, fabryka osiągnęła znaczne rezultaty. Jeśli (przebieżnie) robotnik wytworzył w roku 1962 w PWP 16,7 mln. papierosów, to w roku ubiegłym — 11,7 mln. Zużycie tytoniu przemysłowego na 1000 papierosów „Sport” (podstawowy gatunek, produkowany przez PWP) zmniejszone w tym samym czasie z 988,4 na 973,3 gramów.

Od strony wskaźników ekonomicznych — zakład jest w porządku. Należy mu się nawet uznanie. No a opinia palaczy? O nich na konferencji nie padło ani jedno słowo. Zadaniem fabryki jest przecież produkować i to jak najwięcej i najtaniej. Receptury jakościowe i smakowe ustala Zjednoczenie. Surowiec do produkcji przydziela Zjednoczenie. Jakość tego surowca nie zależy od fabryki. Ona dba tylko, by technologia wytwarzania była zgodna z ustaloną recepturą. Jeśli dostarczony surowiec recepturze nie odpowiada, fabryka zgłasza zastrzeżenia Zjednoczeniu, lecz produkcja nie przerywa. Podobnie postępuje wtedy, gdy warunki techniczne fabryki, na przykład klimatyzacja, nawilżanie, krajanie, mieszanie i doprawianie surowca — nie odpowiadają recepturze.

W roku ubiegłym fabryka dostawała na przykład na poprawienie warunków wytwarzania papierosów ponad 4 mln. złotych. Niestety, wojewódzka Komisja Rozdziału Robót nie przydzieliła fabryce wykonawcy. Wszystkie te czynniki razem wzięwszy decydują o walorach smakowych papierosów; z jakim rezultatem — to wiemy.

Zdenerwowani palacze porzucają czasem swe ulubione „Sporty” i przerzucają się na droższe i lepsze gatunki papierosów. W hurtowniach pozostają zapasy niesprzedanych „Sportów”, które stanowią dotychczas ponad 60 procent krajowej produkcji i szły w kioski jak woda. Zaczyna nagminnie brakować papierosów tych po 5 i więcej złotych za paczkę.

Zjednoczenie, zamiast zorganizować w wytwórniach ofensywę o poprawienie jakości papierosów z surowców krajowych, polecilo np. Poznańskiej Wytwórni

ograniczyć w roku 1964 produkcję „Sportów”, a przecież na wzrost importu tytoni zagranicznych liczyć nie należy. Kosztują one nasz kraj około 100 mln. zł dewizowych rocznie. Handel zagraniczny mając więc do wyboru importować np. zboże czy tytoni — daje pierwszeństwo zbożu.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nasze spostrzeżenia z jednej fabryki, nie obejmują całości złożonej problematyki rynku papierosowego w kraju. Niewątpliwie wzrost zapotrzebowania na papierosy, wywołany jest także wzrastającą liczbą palących. Tym bardziej więc trzeba poprawiać jakość papierosów wytwarzanych z tytoni krajowych; dawać lepszą bibulkę, zmniejszyć zawartość żyłek. Trzeba odciążyć import, nawet kosztem zwiększonej robocizny, przy wyrobie lepszych papierosów krajowych.

Automatyzowane wytwórnie papierosów w Poznaniu, Radomiu, Czyżynach mają rezerwy produkcyjne. Są więc warunki, które powinny pozwolić na złagodzenie kłopotów palaczy. W tym zresztą kierunkowi mają pójść zapowiadane przez przemysł tytoniowy zmiany organizacyjne i technologiczne. Oby ich wprowadzenie nie trwało długo.

PAWEŁ CHMAJ

Wspólne zagospodarowanie turystyczne Karkonoszy

Ostatnio przeprowadzono rozmowy w sprawie projektów wspólnego turystycznego zagospodarowania regionu Karkonoszy przez Polskę i CSRS.

Planuje się m.in. wspólne podjęcie budowy drogi, prowadzącej na szczyt Śnieżki, doprowadzenie (jeszcze w tym roku) przez stronę polską wodociągu na Śnieżkę — który zaopatrywać będzie również wszystkie obiekty naszych sąsiadów, znajdujące się na tym szczycie, zbudowanie wspólnym nakładem schroniska i punktu odpoczynku w pobliżu nowo otwartego przejścia granicznego na przełęczy Okraj. Strona czechosłowacka zobowiązała się doprowadzić do nowego schroniska linie elektryczną oraz zaopatrywać go w energię elektryczną.

▲ Rynek wewnętrzny otrzymał w tym roku o 17 mln. metrów tkanin bawełnianych, 4,4 mln. m tkanin jedwabnych, 4 mln. par obuwia skózanego i 9 procent wyrobów dziewiarskich więcej niż w roku ubiegłym.

▲ W roku bieżącym postępować będzie proces chemizacji produkcji w przemyśle lekkim. Konsumenci znajdą w sklepach więcej tkanin i gotowej odzieży z elany i laminatów, wyrobów dziewiarskich z anilany, bielizny i

Niedostrzegane związki

Zakład pracy a kształtowanie świadomości

Socjalistyczne przedsiębiorstwo nie może ograniczać swej działalności jedynie do uzyskiwania dobrych wyników ekonomicznych; powinno także wobec swych pracowników spełniać określone funkcje wychowawcze. To zrozumiałe, bo przecież przed wszystkim w zakładzie pracy, w toku czynności produkcyjnych i w działalności społecznej kształtuje się socjalistyczna świadomość. Tutaj właśnie toczy się walka nowego ze starym, rodzą się wzory socjalistycznych stosunków międzyludzkich i nowych postaw człowieka — świadomego i zaangażowanego obywatela.

Pełnienie przez przedsiębiorstwo funkcji wychowawczych — to pojęcie bardzo szerokie. W jego zakres wchodzi m.in. ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, udział w zarządzaniu zakładem (przez samorząd robotniczy), uczestnictwo w działalności zakładowych organizacji społecznych, szkolenie politechniczne itp. Te i inne środki kształtowania świadomości mają niewątpliwie ogromne znaczenie pod warunkiem, że stosunki międzyludzkie układają się w przedsiębiorstwie prawidłowo, a to wszystko, co zwykliśmy określać bazą materialną znajduje się na odpowiednim poziomie. Bo łatwo chyba zrozumieć, że świadomości załogi kształtują nie tyle referaty, szkolenia i narady, ile całość stosunków społeczno-ekonomicznych panujących w danym zakładzie pracy.

Nie tylko utrudnione, lecz wręcz niemożliwe jest pełnienie funkcji wychowawczych, jeśli w przedsiębiorstwie panują takie warunki, jakie stwierdzono nie tak dawno (proces toczył się w ubiegłym roku) w Bojanowskich Zakładach Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego. Toczyła się tam walka — o dyktando fote — w myśl zasady „wszystkie chwytły dozwolone”. Na porządku dziennym były więc intrygi, rozróbki, złośliwe plotki i listy anonimowe. Konflikt, który początkowo istniał między kilkoma pracownikami szybko przekształcił się w walkę „stronnictw” i adwokatów.

Na plan dalszy zeszły sprawy produkcyjne, społeczne, zapanował chaos i w rezultacie zakład poniósł poważne straty. Stąd też proces, który wykazał (abstrahujemy tu od kwestii odpowiedzialności poszczególnych pracowników) za niedopełnienie obowiązków, że w zakładzie zabrakło ludzi konsekwentnie dążących do uzdrowienia atmosfery. Jakże demoralizującej, skoro załoga na każdym kroku spotykała się z niegospodarnością i rozróbkami, a jednocześnie od ludzi ponoszących winę za te gorszące praktyki słyszała wiele pięknych słów — wygłaszanych z okazji narad czy uroczystości — o kolektywie, zobowiązaniach, społecznej i zaangażowanej postawie. Rozbieżność między teorią a praktyką — to był dodatkowy czynnik, wpływający

demoralizująco na załogę.

Jeśli dyrekcja, organizacja partyjna i instancje związkowe, słowem ludzie szczególnie predysponowani do pełnienia funkcji wychowawczych, te funkcje uważają za coś wyłączonego, niezwiązanego z produkcją, stosunkami międzyludzkimi — to proces kształtowania świadomości znacznie się komplikuje. Zwróćmy na to uwagę podczas XIII Plenum KC PZPR. Wielu dyskutantów stanowczo stwierdziło, że nie wolno oddzielać pracy ideologicznej od działalności ekonomicznej.

Józef Cyrankiewicz wypowiadając się na ten temat skomentował: „...że kierowany zakład pracy, panoszenie się takich czy innych klik(...), nierozbijanie ich w porę mogą w określonych środowiskach narobić tyle samo szkody (...) co i książki głoszące obcą i wrogą ludzkiej nadziei filozofię”.

A zatem każdy działacz, polityczny czy gospodarczy, musi czuć się na co dzień pracownikiem frontu ideologicznego. Codziennie musi swą postawą — w pracy zawodowej, w stosunkach z ludźmi — reprezentować określone treści ideologiczne. Tymczasem jakże często się zdarza, że aktyw społeczno-gospodarczy patrzy przez palce, lub też mało energicznie reaguje, na różnego typu nieprawidłowości i krzywdę ludzką.

Niedawno Zakład Mleczarski w Koninie zwołał pracownicę w ciężką, co stanowi jaskrawe pogwałcenie przepisów prawa pracy. W sprawie tej ingerował KP PZPR w Koninie, który stanął w obronie pokrzywdzonej. Dyrek-

tor oświadczył, że decyzja jest słuszna i zgodna z przepisami. Cofnął ją dopiero wówczas, gdy sprawę skierowano do prokuratury. Zdarzenie to, z pewnością nie świadczy na korzyść i pełnienia przez zakład funkcji wychowawczych. Skrzywdzenie pracownicy musiało wywołać rozgoryczenie wśród wszystkich ceniących praworządność.

Nie potrzeba chyba prze-konywać, że usuwanie wszystkich, co hamuje proces ugruntowywania socjalistycznej świadomości — znajduje jak najkorzystniejsze odbicie w ekonomice; świadomy, zaangażowany obywatel — jest niemal zawsze dobrym pracownikiem. A zatem intensywne wychowawcze oddziaływanie zakładu na załogę jest równoznaczne m.in. z ujawnianiem i wykorzystaniem rezerw produkcyjnych. Twierdzenie to zostało w pełni zaakceptowane przez XIV Plenum KC PZPR, które, choć poświęcone węższemu problemowi gospodarczemu, wcale nie przypadkowo zajęło się także sprawą stosunków międzyludzkich. Po prostu dlatego, że problemy te ściśle się ze sobą wiążą. I stąd też jako jedno z podstawowych zadań organizacji partyjnych Plenum uznało troskę o przestrzeganie uprawnień załogi, eliminowanie przejawów biurokratyzmu, bezdusznego stosunku do spraw, wniosków i postulatów załogi, prowadzenie nieustępliwej walki z przejawami kumoterstwa i klikowości.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) O praktykach tych mówili przedstawiciele KP MO w Koninie na naradzie poświęconej u-mocnieniu praworządności.

TELEWIZJA

Dobre widowiska

Czym dla Tele-echa jest Irena Dziedzic, przekonał się dopiero wówczas, gdy kilka kolejnych programów poprowadziła — nie wiem czy tylko w zastępstwie — Maja Szubert. Na szczęście znów w poprzednim tygodniu pościła na szklany ekran pani Irena i nie potrzebujemy już ocładać jej zdenerwowanej i śmiesznej koleżanki, która nie umiała panować nad sytuacją, mimo że uciekała się często do pomocy kartki.

Skoro już jesteśmy przy mączyszynach tygodnia — parę uwag na temat poznańskich „Telerozmaitości”, które w swym najnowszym wydaniu poświęciły cały program (opracowany przez Urszulę Zawidzką) jednej sprawie: stosunkom między ludźmi, a zwłaszcza opiece społecznej. Interesujące wypowiedzi lekarza, działacza rad narodowych, niewidomej staruszki i psychologa złożyły się na całość pożyteczną i dość wszechstronnie przygotowaną prowokującą do myślenia pozycję. Nie zawahalibyśmy się zaliczyć jej do najlepszych w dotychczasowym dorobku „Telerozmaitości”.

Sukcesem poznańskich TV była nadana w programie ogólnopolskim „Kantata o kawie” J. S. Bacha, o czym obszerniej pisał we wczorajszym „Głosie” nasz recenzent muzyczny. Dodam jedynie, że nadal jeszcze zbyt mało nasza TV wykorzystuje możliwości, jakie stwarzają tutejsze teatry dramatyczne, opera i operetka. Powtarzam już to po raz któryś z rzędu, ale upór godny jest tej sprawy. Kiedyż to szedł w programie ogólnopolskim ostatni spektakl teatralny z Poznania? Dawno, bardzo dawno temu. Przed dwoma laty i dawniej poznańscy aktorzy częściej gościł na srebrnym ekranie. Dlaczego? „Kantata o kawie” jest przykładem, że poznańska TV śląc na wiele.

Innym przykładem może być uroczą parodię popularnych arii operowych, operetkowych i dawnych piosenek pt. „Albert i oberżyska”, nadana w sobotę z Krakowa. Wśród młodych wykonawców nie było ani jednego o głośnym nazwisku, a mimo to — w czym zastępują i scenariusza (T. Sliwiak) i reżyserii (S. Szlachtycz), i opracowania muzycznego (Z. Konieczny) — z przyjemnością oglądało się ten bezpretensjonalny program rozrywkowo-muzyczny.

Akurat tydzień temu Studio Literackie TV wystawiło widowisko pt. „Krótkie śpienie” oparte na powieści radiotelewidowskiej W. Tiendriakowa (Humaczenie: I. Łataniowa) w reżyserii A. Konica. Widowisko to, niestety, miało braki treściowe i formalne. Wśród pierwszych największy ma na swym sumieniu adaptator. Raz uwypuklona jest postać dyrektora, dla którego istnieją zakłady i produkcja a ludzie są tylko dodekami do tej produkcji, jej narzędziami, innym znów razem akcja koncentruje się na wielowarstwowym konflikcie między ciszą i spokojem rodzinnej uroczystości z okazji przyścia na świat dziecka a tragicznymi wydarzeniami w zakładzie, w którym wskutek katastrofy zginął człowiek. Wszystkie walki były zarysowane młotkiem. W efekcie widz nie wiedział o co właściwie chodzi, co jest głównym motywem „Krótkiego śpienia”. Braki formalne, zwłaszcza reżyserskie, pogłębiły jeszcze owo niesprecyzowanie myśli przewodniej.

I jeszcze garsć uwag o poniedziałkowym spektaklu pt. „Papa”. Znowu Teatr TV sięgnął do starego repertuaru tym razem do twórczości A. Caillaveta i R. de Flersa, którzy bezpośrednio przed I wojną światową zaliczani byli — obok Capena — do grona ówczesnych mistrzów francuskiego dowcipu. „Papa” to właśnie jedna z tych pysznie napisanych komedii bulwarowych tak charakterystycznych dla Francji a głównie Paryża, pełna swawolnych powikłań, zgrabnych rozwiązań, choć już traci myślną. Reżyser Edward Dziwowski potraktował całość z filufelnym znużeniem oka, co aktorzy podchwycili. I tak otrzymaliśmy bardzo zabawne i żarzące — w sam raz na karnawał — widowisko.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

TEATRY

OPERA — g. 19 „Cyrulik Sewilski”; POLSKI — g. 19 „Kordian i chm”; NOWY — godz. 19 „Pokusa”; OPERETKA — g. 19 „Can-Can”; MARCINEK — g. 11 „Białkowska bajka”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Dwa zebra Adama” (polski, 16 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Zaścianek” (włosko-fr.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Pechowiec na preri” (ameryk., 12 l.); GONG — g. 10-12 „SOS na Pacyfiku” (ang., 12 l.); g. 16, 18 i 20 „Zdrada” (czeski, 18 l.); GRUNWALD — g. 17 „Moby Dick” (USA, 16 l.); g. 19.30 „Tamango” (franc., 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Trzy depeze” (franc., 10 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Długi dzień” (radz., 18 l.); HUTNIK — g. 16.45-19 „Martwe dusze” (radz., 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Ludzie i bestie”; seria I (radz., 16 l.); g. 19.30 „Ludzie i bestie”; seria II; MALTA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Rodzaj miłości” (ang., 18 l.); OLIMPIA — g. 14.30 i 19 „Przemienie z wiatrem” (USA, 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Kobiety czekają” (szw., 18 l.); PALACOWE — g. 10 i 12.30 „Zakazane piosenki” (polski, 14 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Kozara” (Jug., 18 l.); RIALTO — g. 11, 14, 17 i 20 „Klimaty” (franc., 18 l.); RU-SAŁKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Nasz wspólny przyjaciel” (radz., 16 l.); SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Klucz” (ang., 16 l.); TECCA — g. 16, 18 i 20 „Czego pragnie Lola” (USA, 14 l.); WARTA — g. 10-13 „Młodość złota” (kanad., 10 l.); g. 15 i 19 „Wojna i pokój” (USA, 12 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Statek Emila” (franc., 16 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.30 „Orkiestra wojskowa” (węg., 14 lat).

RADIO

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka poranna; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — Muzyka i aktualności; 8.30 — Muzyka poranna; 8.50 — Publicystyka międzynarodowa; 9 — Audycja dla klas I i II pt. „O tempie i rytmie”; 9.20 — Melodie rozrywkowe; 10 — „Kosmiczni trójczłonowcy”; aud. K. Ziolkowskiego; 10.15 — Muzyka operowa; 11 — Transmisja z IX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — Rosyjskie melodie ludowe; 13 — Aud. dla klas I i II „Wesoła Ludwika”; 13.25 — Muzyka dla wszystkich; 14 — „Nim się książka ukaże”; fragm. nowej prozy A. Sterna; 14.20 — Wzianka melodii rozrywkowych; 14.30 — „Rozmaitości muzyczne”; 15.10 — „Pożem w gospodarstwie domowym”; 15.20 — Melodie rozrywkowe; 15.40 — Pieśni kompoz. polskich; 16 — Koncert życzeń dla żaków Państw. Przedz. Gospodarki Rolnej; 16.35 — Program młodzieżowy „Dzień dzisiejszy — dzień jutrzejszy”; 17.05 — „W Sejmie i o Sejmie”; 17.20 — Aud. dla uczniów szkół średnich pt. „Na wirach”; 17.50 — Uniwersytet Radiowy; 18 — Koncert dnia; w programie — „Nastroje muzyczne”; 19 — Kurs języka francuskiego; 19.15 — Ze wsi i o wsi; 19.30 — Rozmowy o wychowaniu; 19.40 — Pieśni Serbów Łużyckich; 20.25 — Wiadom. sport.; 20.30 — Przegląd filmowy — Kamera; 21 — Koncert chopinowski; 21.30 — Marcin Mielczewski: Concerto a

Rada Narodowa Poznania zatwierdziła plan i budżet na rok 1964

Wczoraj, Rada Narodowa Poznania, na kolejnej XXVII sesji omówiła plan gospodarczy i budżet na rok 1964. W sesji uczestniczyli także: przedstawiciele Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, dyr. A. Michałowicz, dyrektor Departamentu w Zespole Gospodarki Terenowej Ministerstwa Finansów, Cz. Kończal oraz sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR, Cz. Kończal.

Wprowadzeniem do dyskusji stał się referat przewodniczącego Prezydium RN m. Poznania, J. Kusiaka, koreferat przewodniczącego Komisji Budżetu i Planu, B. Drogomirskiego oraz materiały dotyczące tematu sesji dostarczone wcześniej radnym.

Komisja Budżetu i Planu zwróciła m. in. uwagę na skrócenie cyklu budowy tych inwestycji, które znajdują się już w realizacji. Chodzi w tym przypadku o trasę Chwaliszewską i nowe ujęcie wody. Dlatego też — zdaniem Komisji — należy na te inwestycje przeznaczyć możliwie najwyższe limity, by zakończenie budowy nastąpiło jak najprędzej, z korzyścią dla miasta.

Przew. Komisji Komunikacji, S. Mytko mówił o tym, co się dotychczas zmieniło na lepsze w komunikacji miejskiej, oraz o dalszych jej potrze-

bach. Wiele miejsca w swej wypowiedzi poświęcił S. Mytko usprawnieniu komunikacji m. in. przez skrócenie czasu na postojach tramwajowych, przyspieszenie minutowego rozkładu jazdy oraz lepsze wykorzystanie taboru MPK.

Problemy gospodarki komunalnej poruszył przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Cz. Kołodziejczak. W imieniu Komisji wysunął on szereg wniosków, których realizacja powinna przynieść pewną poprawę w niektórych dziedzinach. M. in. wnioski dotyczyły: konieczności usprawnienia działalności — obecnie deficytowej — Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego, poprawy stanu technicznego środków komunikacji miejskiej, doprowadzenia do likwidacji szczytów w komunikacji tramwajowej i auto-

busowej przez korektę rozporządzenia godzin pracy w niektórych zakładach i instytucjach oraz uzupełnianie autobusami trasy tramwajowych. Ponadto Cz. Kołodziejczak podkreślił konieczność prowadzenia przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji właściwej gospodarki wodą. Niektóre zakłady powinny zaś bardziej wykorzystywać wodę nieoczyszczoną.

Jak zaznaczył dalej Cz. Kołodziejczak obecnie MPK nie ma garaży dla około 150 autobusów. Należy zatem uczynić wszystko, by planowana w 1965 r. stacja obsługi dla tych pojazdów została należycie przygotowana już w tym roku.

Projektowana od lat w naszym mieście budowa domu handlowo-usługowego przy zbiegu ulic: Czerwonej Armii i Ratajczaka, niestety, i w tym roku nie znalazła się w planie. Na ten temat mówili przewodniczący: Komisji Handlu i Przemysłu, J. Brygier oraz Przemysłu, Usług i Zatrudnienia, R. Witkowski. Podkreślili oni, że należałoby jeszcze raz przeanalizować tę sprawę, by rozpoczęcie budowy obiektu nastąpiło jednak w tym roku, tym bardziej, że dokumentacja jest gotowa.

Trudności służby zdrowia przedstawił radnym przewodniczący Komisji Zdrowia, dr S. Andrzejewski. Stwierdził on, m. in. że po otwarciu szeregu nowych placówek służby zdrowia nie zwiększono jednak liczby personelu. Stąd też Komisja liczy na uzyskanie w tym roku dodatkowych kredytów dla umożliwienia placówkom zdrowia pracy przy pełnym planowanym zatrudnieniu.

Istotną sprawę poruszyła radna M. Pierzgałska. Zwróciła ona uwagę na konieczność przeznaczenia dodatków 150 tys. zł na szkolenie personelu pomocniczego służby zdrowia. Około 250 pielęgniarek o niepełnych kwalifikacjach zawodowych powinno w 1965 r. ukończyć szkolenie, by zdobyć pełne wykształcenie potrzebne przy tak odpowiedzialnej pracy. Jeśli jednak zabraknie na to szkolenie pieniędzy, to trzeba będzie zrezygnować z usług wielu osób, choć większość z nich pracuje w lecznictwie już po kilkanaście lat. Byłaby to, rzecz jasna, wielka szkoda dla placówek służby zdrowia, która i tak posiada przecież poważne braki kadrowe, szczególnie personelu pomocniczego.

Przewodnicząca Komisji Oświaty, M. Roszczyńska zaznaczyła, że należy uczynić wszystko, by obiekty szkolne (ogólnokształcące i zawodowe) znajdujące się obecnie w budowie, realizowane były zgodnie z planem. Obecnie bowiem panuje w szkołach tych typów ciasto co nie wpływa korzystnie na warunki nauczania.

Po szerokiej dyskusji radni zatwierdzili wczoraj plan gospodarczy i budżet na rok 1964. Ten ostatni opiewa na kwotę 1 120 460 tys. zł. (an)

Rzadko mamy okazję oglądać pokazy fotografii wykonanej przez amatorów nie zrzeszonych w żadnym związku twórczym. Nie znaczy to jednak, że takowy brak nie może być ich grzechem, ale że nie mogą się oni pochwalić twórczością zwracającą uwagę na ich talent. Ostatnio Związek Zawodowy Metalowców w Poznaniu ujawnił, ile to cennych talentów fotoamatorskich kryje się wśród wieloletniej reszty pracowników przemysłu metalowego. Dobrze więc, że w Klubie HCP urządził on wystawę 56 zdjęć pochodzących od różnych autorów z rozmaitych poznańskich i wielkopolskich fabryk.

Metalowcy pokazali swe fotograficzne umiejętności z jak najlepszymi efektami. Większość prezentowanych bowiem prac ujawnia umiejętność słosowania poprawnej kompozycji, nie raz nawet niebanalne traktowanie tematu, dobre wykończenie techniczne, a przede wszystkim trafność spojrzenia poprzez obiektyw i dobór tematu.

Niestety, z braku na wystawie odpowiednich podpisów, nie mogąc tu operować nazwiskami twórców, poza tymi, którzy otrzymali nagrody za najlepsze fotografie. Zaczne więc od nich.

Pracownik HCP Marian Nowak uzyskał i nagrodę za zdjęcie „Wodne lustro”. Na orzeczenie jury wpłynęła tu niewątpliwie nastrojowość fotografii, bowiem jego czytelność może budzić pewne zastrzeżenia, choć technicznie jest nienaganny. Druga lokatę uzyskał także pracownik HCP, Stanisław Wiktor („Czarnodziejki kwiat”), trzecia — Konstanty Brzeziński (HCP) za fotografię pt. „Życie ulicy”, czwarte miejsce przyznano zdjęciu pracownika „Tonsilu” we Wrześni (udany kompozycyjnie fotogram „Wiatrak”). Druga II nagrodę zdobył Czesław Maciejewski z Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych, który prezentuje zwiastującym pracę „Ratusz II”, stanowiąca rzadko spotykane ujęcie zabytkowej budowli starego miasta (widok z Góry Przemysław).

Nagrodzeni mogą być dumni z oceny jury, ale i wśród pozostałych prac wiele zasługuje na wzmiankę. Na pewno podoba się pełen wymowy portret fliśnika przy pracy, poprawna kompozycja wykazująca fotogramy zatytułowane „Na holu” czy „Gdański żuraw”, doskonała pod względem wykorzystania oświetlenia jest praca „Golyk”, ukazująca niezwykle precyzyjnie

fakturę muru gotyckiej budowli. Jeśli chodzi o zdjęcia reportażowe — bo obok fotografów architektury, z wędrowek turystycznych, sportowych i rodzajowych nie brak ujęć reportażowych — wymienilibym na czołowym miejscu pracę „Dobry rzut”. Autor uchwycił tu bezbłędnie ruch mężczyzny rzucającego kulą do kręgli.

Podchodząc do pokazu z całym obiektywizmem muszę stwierdzić, że nie brak w zestawie kilku prac chybionych, bądź to fałszywych kompozycyjnie, bądź niedopracowanych technicznie. Gdyby tych kilka pokłonić usunąć — pozostała reszła zasługiwałaby na miano bardzo dobrego wizerunku przedstawicieli amatorskich poczyną fotografów-metalowców. W każdym razie zamierzony projekt pokazania wystawy we Wrześni oraz w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki trzeba uznać za słuszny.

EUGENIUSZ COFTA

NOTATNIK KULTURALNY

15 NUMER „STRUKTUR”

a więc jubileuszowy, zostanie dzisiaj o godz. 20 odczytany w Klubie „Od nowa”, ul. Wielka 1. Kolejny numer czytelnego dwutygodnika kulturalno-społecznego będzie się wcale różnił od poprzednich. Z okazji pierwszej rocznicy założenia pisma redakcja opracowała bowiem numer specjalnie wesoły. Znajdzie się w nim m. in. kącik „antystruktury”.

(b)

ORKIESTRA KAMERALNA

pod dyrykcją R. Satańskiego wystąpi dzisiaj o godz. 19.30 w auli UAM. Partie solowe wykonają: Z. Słowik (I skrzypce), T. Zymbak (II skrzypce), A. Zieliński (wiolonczela) i Z. Brenczówna (klawesyn).

„AKTUALNOŚCI Z ZSRR”

to tytuł nowej comiesięcznej imprezy, Klubu TFFR. Pierwsza odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w sali kawiarni Klubu. „Reportaże z Zakaukazia” wygłosi red. Henryk Jantos.

WYSTAWA

Janiny Gardzielewskiej zostanie dzisiaj o godz. 19 otwarta w salonie PTF przy ul. Paderewskiego 7. Po otwarciu — dyskusja. J. Gardzielewska pochodzi z Torunia zdobyła w krótkim czasie swej działalności wybitną pozycję w polskiej fotografii artystycznej, a także za granicą. (o)

INFORMUJEMY

„Zbrodniarz wojenny Hans Globke i jego proces” — to tytuł prelekcji bezpośredniego świadka, wiceprokuratora A. Lehmana, która odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli.

Kolejny wykład szkoleniowy urządzi dzisiaj o godz. 18 w świetlicy Szpitala im. Strusia, Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie. Temat wykładu: „Człowiek jako istota świadoma i wolna”.

Odpowiadamy

W Rzęsach z P. — W Warszawie istnieje Technikum Mechaniki Precyzyjnej przy ul. Grochowskiej 346, Radzimy skontaktować się listownie z kierownictwem szkoły. (94)

Komunikaty

Podaje się do wiadomości, że w dniach 30 i 31 stycznia br., od godziny 8-13 zostaną WYBURZONE SCHRONY ŻELBETOWE stojące w nowej trasie ulicy Głogowskiej na odcinku od Dworca Zachodn. do ul. Odkosk. Do wyburzenia użyte b-dą materiały wybuchowe. W związku z w. w. pracami prosimy o zachowanie wszelkich środków ostrożności oraz podporządkowanie się osobom wyznaczonym do regulacji ruchu w danym okresie na odcinku ulicy Głogowskiej.

Równocześnie zawiadamiamy, że na czas trwania odstrzałów wstrzymanym będzie wszelki ruch kołowy, tramwajowy i pieszy, przy czym czas trwania odstrzałów będzie wynosił 10-30 minut. K502

Agnieszka Bartkowiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 31 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczykowej.

W ciężkim smutku pogrążona RODZINA K525

Józef Samarzewski

Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm., o godzinie 10 z kaplicy cmentarnej na Solcazu.

Rada Spółdzielni Zarząd Współpracownicy SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW OCHRONY OBIEKTÓW I USŁUG RÓŻNYCH W POZNANIU K520

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, śp.

Witolda Hipsza

lekarza medycyny

odprawiona zostanie msza św. za spokój duszy Zmarłego, w piątek, dnia 31 stycznia 1964 r., o godzinie 7 rano w kościele Jana Bosko w Luboniu.

Przyjaciół i życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamia ZONA Z RODZINA 14411g

Dnia 26 stycznia 1964 r. zmarł

Wacław Kranas

LEKARZ WETERYNARI

dlugoletni pracownik Powiatowego Zakładu Weterynarii w Szamotułach. W Zmarłym straciliśmy powszechnie szanowanego i oddanego zawodowi Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm., o godzinie 15.30 z kaplicy cmentarnej w Szamotułach.

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARI W POZNANIU ZRZESZENIE LEKARZY WETERYNARI, ODDZIAŁ W POZNANIU 14515g

+

W dniu 27 stycznia 1964 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, śp.

Anna Żołądkowska

Z DOMU WACHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm., o godzinie 15 z kaplicy kościoła parafialnego w Rogoźnie Wlkp.

W nieutulonym smutku pogrążeni

MAŻ, CORKA, SYN, ZIEĆ, SYNOWA I WNUKI

Poznań, Rogoźno Wlkp. 14442g

Praca

Ogrodnik, wieloletni inżynier sadownictwa — przelina, spryskuje tarcie drzewa owocowe, winorośle — wyjeżdża w teren. Telefon 642-68.

Ucznia przyjmie słusznia. Poznań, Roosevelt 12. 14182g

Praca

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Nauka

Tańców szybko ucze. Mickiewicza 27 m. 7. 13049g

Studium Języków Obcych ZNP w Poznaniu, ul. Różana 1/3, tel. 92-30 przyjmie dodatkowe zapisy na kursy języka: niemieckiego, angielskiego i francuskiego, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki, od godz. 16-18. K431

Kupno

Zbiór znaczków polskich oraz masówkę kupię. Strzelecka 27 m. 8, telefon 99-00. 14399g

Kupię pianino, maszynę do szycia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14438g.

Kupno

Kupię pianino, maszynę do szycia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14438g.

Kupno

Kupię pianino, maszynę do szycia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14438g.

Kupno

Kupię pianino, maszynę do szycia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14438g.

Kupno

Kupię pianino, maszynę do szycia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14438g.

Kupno

Kupię pianino, maszynę do szycia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14438g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13879g.

Przyjmę fryzjerkę zaraz lub od 1 na dobrych warunkach (w pow. waga-wieckim). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka